**Kraków — Ostrawa 2:1 (1:0)**

Sprawozdawcami „Sportu i Wczasów" z meczu Polska — Rumunia w Chorzowie byli: Bogumił Miklica, Jan Rakoczy, Wacław Korycki Eryk Kurek, Leon Kaźmierczak i Kilian Bytomski. — Zdjęcia Czesława Datki.

**Bratysława — Łódź 5:2 (3:1)**


# SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

AB

ROK II NR. 73 (111) PONIEDZIAŁEK 11 PAŹDZIERNIKA 1948 CENA 15 ZŁ


### Międzypaństwowy mecz w Chorzowie

# Jeszcze raz 0:0 z Rumunią

**RUMUNIA** — Ionescu (po przerwie Justin), Marinescu, Farmati, Bacut, Ritter, Mihailescu, Barta, Mercea, Redulescu, Jordache, Dumitrescu, (po przerwie Oana).
**POLSKA** — Skromny, Barwiński, Janduda, Gajdzik, Parpan, Waśko, Mordarski, Cieślik, Kohut (po zmianie Spodzieja), Gracz, Przecherka.
**SĘDZIA** Vlcek — Czechosłowacja. Sędziowie liniowi: Rutkowski — Kraków, Kmiciński — Warszawa.

### Mecz Polska-Rumunia w cyfrach

| | Rumunia | Polska |
|---|---|---|
| Stosunek kornerów | 7 | 5 |
| Ilość oddanych strzałów na bramkę przeciwnika | 31 | 23 |
| Wyrz[illegible]u | 12 | 26 |
| Wykop od bramki (po aucie br.) | 14 | 23 |
| Faule popełnione przez | 28 | 15 |
| Ręce | 2 | 5 |
| Spalone | 4 | 2 |



Fragment z meczu. Pod bramką polską Skromny łapie piłkę, nr. 3 Barwiński, nr. 4 Gajdzik.

## Niedzielny mecz w ilustracji



U góry jedenastka Polski na stadionie w Chorzowie. Od prawej Parpan, Skromny, Barwiński, Janduda, Mordarski, Przecherka, Cieślik, Gajdzik, Kohut, Gracz i Waśko. Poniżej Rumuni.

*Bogumił Miklica*

# Dość porażek i mało zaszczytnych remisów

Niestety, jeszcze raz wypada nam się przyznać, że nie umiemy grać w piłkę nożną. Najsmutniejsze jest jednak to, że przekonują nas o tym nawet spotkania ze słabymi [illegible] niedzielę w Hajdukach. Rumuni nie reprezentują w tej chwili wysokiej klasy i teoretycznie zwycięstwo w meczu z nimi leżało w granicach możliwości naszych piłkarzy, a jednak nie starczyło umiejętności nawet na strzelenie jednej bramki.

To, że spotkanie dało wynik bezbramkowy to nie wyłączna zasługa bramkarzy, ale w bardzo dużej mierze rezultat niezaradności napastników w sytuacjach podbramkowych.

Mecz, który był okazją do zrehabilitowania się przed opinią, otrzymał wspaniałą oprawę, zgromadził około 50 tys. widzów i rozegrany został w idealnych wprost warunkach atmosferycznych — zawiódł ciche nadzieje widowni. O zainteresowaniu, jakie wzbudził mecz świadczy najlepiej fakt, iż publiczność zajmowała miejsca już przed południem. Byli tacy, którzy nieśli ze sobą obiad, mając w perspektywie przymusowe spędzenie wielu godzin pod gołym niebem. Na półtorej godziny przed spotkaniem, widownia była pełna po brzegi i śledziła z ciekawością żywą grę juniorów Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska Opolskiego. Emocji było sporo, gdyż padło aż osiem bramek i Zagłębiacy wygrali 7:1.

Reprezentacje wybiegły na boisko punktualnie o drugiej. Rumuni w koszulkach o barwach narodowych i żółtych spodenkach, Polacy w białych dresach i czerwonych spodenkach. Gości powitał dyrektor Wojew. Urzędu Kultury Fizycznej Stefan Kisieliński, kończąc krótkie przemówienie okrzykiem na cześć sportu, który jest spójnią między narodami. Kapitanowie drużyn wymienili między sobą wiązanki kwiatów, orkiestra odegrała hymny państwowe i sędzia Vlcek dał sygnał rozpoczęcia gry.

I od tej chwili rozpoczęła się nasza udręka. Patrzyliśmy przez 90 minut na grę, która nie przynosi zaszczytu naszej drużynie na-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

*Budapeszt-Wrocław 6:2*

# Gołaś pokonał Ferencsa zdobywcę medalu olimpijskiego

*WROCŁAW. (tel.) W sobotę odbył się w Hali Ludowej w obecności 3000 widzów międzynarodowy mecz zapaśniczy między reprezentacjami Budapesztu i Wrocławia. Drużyna Budapesztu miała w swym składzie zdobywcę brązowego medalu olimpijskiego Ferenca. Zawodnik ten musiał jednak skapitulować wobec dobrej formy Polaka Gołasia, ulegając mu dość wyraźnie na punkty. Była to największa sensacja tego meczu.*

*Wyniki walk były następujące: w muszej Sznajder przegrał na punkty do Bachnaka, w koguciej Tobola przegrał w ostatniej minucie walki z Kusendą, w piórkowej Kauch przegrał w 8 minucie z Senegim, w lekkiej Jakubowski przegrał niezasłużenie na punkty z Vorosem, w półśredniej Gołaś wygrał na punkty z Ferencem, w średniej Rejniak wygrał z Csoto w 10 minucie, w półciężkiej Książkiewicz przegrał w 8 minucie z Csardem i w ciężkiej Krysmalski uległ na punkty Vitalisowi.*



Orzeł czy reszka? — Parpan — Polska i Mihailescu — Rumunia losują boisko i rozpoczęcie gry. W środku stoją sędziowie: Vlcek — Czechosłowacja, oraz Rutkowski i Kmiciński (liniowi)

## Łódź—Poznań 14:2

ŁÓDŹ (Tel.) Odbyty w Łodzi mecz pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Poznania zakończył się zwycięstwem gospodarzy 14:2.

Punkty dla Poznania zdobyli Różycki z Liedtkem i Trzęsowski z [illegible]damskim wynikami remisowymi.

Dalsze punkty dla Łodzi zdobyli [illegible]rzóska z Czubkiem przez techn. k. o., Kaźmierczak z Szymańskim, [illegible]awczyński z Ratajczakiem, Olej[illegible] z Kaźmierczakiem, Pisarski [illegible] t. k. o. z Raczyńskim i Niewa[illegible] walkowerem.

Sędziował w ringu Kaledzki, na [illegible] Krasucki, Sieroszewski i [illegible]roz. Widzów 3.000.

*W Bazylei*

## Czechosłowacja — Szwajcaria 1:1 (0:1)

**BAZYLEA.** (tel.) Międzypaństwowe spotkanie Czechosłowacja Szwajcaria przerwało pasmo niepowodzeń piłkarskiej jedenastki czechosłowackiej. Nie przyniosło ono wprawdzie zwycięstwa, ale zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

Do przerwy przeważali gospodarze. Tylko dzięki doskonałej grze bramkarza Havliczka i obrońcy Svobody, zdobyli oni tylko jedną bramkę w 25 min. przez Taminiego. W drugiej połowie Czechosłowacy przeszli do ataku i w 20 min. wyrównali ze strzału Cejpa. Bramkarz Havliczek został w 16 min. kontuzjowany i zastąpił go Volta (Pilzno). Przewaga gości po zmianie była tak widoczna, że Szwajcarzy zgodnie orzekli, iż jest to dla nich „szczęśliwy remis".

Sędziował Włoch Carpani.

# Dumbadze, Karakułow, Ozolin

### i 90 innych zawodników ZSRR przybyło do Warszawy

**WARSZAWA** (Tel.) W niedzielę przybyła do Stolicy Polski ekspedycja sportowa Związku Radzieckiego, w skład której wchodzą znakomici lekkoatleci, koszykarze i koszykarki, oraz siatkarze i siatkarki.

Z lekkoatletów przybyli: mistrzyni Europy i rekordzistka świata w rzucie dyskiem Nina Dumbadze, znakomita oszczepniczka Anokina (ponad 50 m), rekordzistka świata w pchnięciu kulą Sewriukowa i świetna sprinterka, mistrzyni Europy Seczenowa, poza tym sprinterzy Karakułow (10.4 i 21.6) i Sanadze (10.6), średniodystansowiec Pugaczewski (1.51.5 na 800 m, 2.24.5 na 1.000 m i 3.53.0 na 1.500 m), 5-ciokilometrowiec Kazancew (poniżej 14.30), 10-kilometrowcy Wanin i Popow (pierwszy 10 km poniżej 31.00 min.), młociarz Kanaki (drugi tegoroczny wynik na świecie, powyżej 56 m), skoczek wzwyż Iliasow (198 cm), tyczkarz Ozolin (430 cm, a w tym roku 420 cm), oraz świetni dziesięcioboiści wicemistrz Europy Kuźniecow (skok w dal 750) i Wołkow (obaj mieli już powyżej 7.000 pkt.).

Ogółem przybyło 11 zawodniczek i 17 zawodników.

Drużyna siatkówki kobiecej liczy 10 osób, męskiej również 10 osób, koszykówki kobiecej 14, a męskiej 13. Ogółem cała ekipa liczy 90 osób. Przybyła ona czterema samolotami.

Sportowcy radzieccy podczas pobytu w stolicy mieszkać będą w Hotelu Sejmowym. Jak wiadomo pobyt zawodników radzieckich w Polsce ma trwać około 2-ch tygodni (10 do 14 dni).

**WROCŁAW** (tel.) Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski pan wygrała Cieślikówna (Poznań) 2.315 pkt.. (22.97 oszczep, 4.65, w dal: 1.27, wzwyż 13.4 na 100 m i 8.78 m kula) 2) Ronczewska (MKS Czarni Wrocław) 2.449 pkt. 3) Brześniewska (ZZK Poznań) 4) Wilhelmi (MKS Czarni) Wro-

# Osiński (Bydgoszcz) mistrzem Polski w maratonie

*Kielce.* (tel.) Rozegrany tu maraton o mistrzostwo Polski na trasie 42.200 m zakończył się wygraną Osińskiego (HKS Bydgoszcz) w 2.50.40 godz., 2. Więcek (Wisła Kraków) 2.53.6, 3. Ruszlewski (SKS Warszawa) 2.55.3, 4. Minta Kurek (WKS Międzyrzecz), 5. Kwiatkowski (Pafawag Wrocław) 3.02.3, 6. Drąg (ZMP Karpacz), 7. Sobuła (ŁKS). Nowak z DKS Łódź odpadł na 8 km przed metą. Wyniki uważać należy za dobre.

Zapowiedziany pięciobój o mistrzostwo Polski nie odbył się na skutek braku zawodników.

*W boksie*

## Węgry—Austria 10:6

POZNAŃ. (tel.) Finałowe spotkanie lekkoatletyczne o tytuł drużynowego mistrza Polski, rozegrane między stołecznym Samorządowcem (dawniej Syrena) a poznańskim AZS-em wygrał AZS, zdobywając według tabeli fińskiej 18.484 pkt. Warszawianie uzyskali tylko 13.806 pkt.

# Polska—Rumunia 0:0

## Dość porażek

(Dokończenie ze str. 1)

rodowej. Powiedzmy od razu, że spośród jedenastu graczy usprawiedliwieni są tylko trzej: Skromny, bo nie puścił ani jednej bramki, Parpan, bo uratował od porażki i Gracz, bo był jedynym napastnikiem, który wiedział że mecz należy wygrać. Wszyscy pozostali grali tak słabo, że niech się schowa najlichsza ligowa kopanina. Słabo grała obrona, szczególnie Janduda, równie słabo boczni pomocnicy, wszyscy koledzy Gracza w ataku.

Mordarski miał kilka ładnych zagrań w drugiej połowie, ale to było wszystko. Najwięcej zawodu sprawili kierownicy napadu: Kohut do przerwy i Spodzieja, który zastąpił go w drugiej połowie. Kohut był jedynym człowiekiem, który mógł się przyczynić do zwycięstwa i spudłował dwukrotnie w idealnej sytuacji tak fatalnie, że co gorętsi widzowie nie mogli pohamować irytacji i wymyślali na głos, klnąc na czym świat stoi. Jeżeli dodamy, iż również Cieślik był raz oko w oko z bramkarzem i nieudolnie strzelił jak nowicjusz, to mamy w sumie trzy partactwa, bo partactwem jest zaprzepaszczanie stuprocentowych okazji.

Rumuni byli wyraźnie zadowoleni z wyniku, toteż po końcowym gwizdku gracze ucałowali się serdecznie. Mieli powody do radości, bo liczyli się z możliwością przegranej. Goście nasi, jak widać, również przeżywają jakiś kryzys. Reprezentacja Rumunii zagrała w polu nienajgorzej, ale napastnicy jak gdyby wzorując się na przeciwniku, strzelali mało i niecelnie. Przypuszczam, że ocena całości drużyny dałaby w odniesieniu do Rumunów lepszą notę przeciętną. Oni również mieli trzech wybijających się ponad poziom zawodników. Był to lewy obrońca Farmati, środkowy pomocnik Ritter lewy łącznik Jordache, ale wśród pozostałych wszyscy zagrali mniej więcej równo. Tak samo równy jest ich udział w grze fanl. Na ich usprawiedliwienie możnaby jednak powiedzieć, że w drużynie polskiej byli też tacy, którym odpowiada taki „system" gry. Należeli do nich Janduda, Gajdzik i Waśko. Na szczęście obyło się bez większych kontuzji.

Sędzia zawodów p. VLCEK (Czechosłowacja) zaimponował energią i zimną krwią. „Wyłapał" on wszystkie faule i nie szczędził napomnień popędliwym graczom. Przydał by się naszym sędziom taki instruktor. Postawa arbitra sprawiła, iż gracze nie probowali protestować przeciwko jego orzeczeniom. Sędziowie liniowi Kmiciński z Warszawy i Rutkowski z Krakowa skrupulatnie pełnili swe funkcje

Wynik wczorajszego meczu, przebieg gry i forma wykazana przez naszych reprezentantów, zmuszą niewątpliwie kierownicze sfery polskiego piłkarstwa do pomyślenia nad sposobami wprowadzenia poprawy. Coś szwankuje, toteż trzeba znaleźć przyczyny systematycznego obniżania się poziomu naszego piłkarstwa i leczyć chorobę gruntownie u jej źródła, rezygnując z terapii polegającej na stosowaniu „środków łagodzących". Do polskiego piłkarstwa trzeba podejść jak do chorego, bo musimy je uzdrowić, jeżeli nie chcemy znaleźć się na samym końcu w klasyfikacji międzynarodowej.

Zobaczymy jakie zostaną zastosowane środki wobec czekającego nas jeszcze w tym sezonie spotkania z piłkarzami Finlandii. Dość mamy porażek i mało zaszczytnych wyników bezbramkowych.

**Bogumił Miklira.**

*Leon Kaźmierczak*

## Stenogram z 90 minut

*Drużyna rumuńska gra pod słońce, lecz z wiatrem i rozpoczyna:*

1 minuta. Atak Rumunów na bramkę polską. Piłka idzie w aut.

2 min. Ponowny atak Rumunów kończy się pewną obroną Skromnego.

3 min. Faul Gajdzika na Mercei.

4 min. Piękny przebój Cieślika, jednak piłka ucieka w aut.

5 min. Ręka pomocnika rumuńskiego. Rzut wolny egzekwuje Parpan. Piłkę wyłapuje bramkarz rumuński.

6 min. Przecherka podał do Kohuta, ten strzela z odległości 4 metrów, lecz pudłuje fatalnie i piłka idzie w aut.

7 min. Niebezpieczna sytuacja pod bramką polską, kończy się strzałem Mercei; piłkę łapie pięknie Skromny. W następnej chwili korner dla Rumunów

8 min. Ręka obrońcy rumuńskiego w odległości 20 metrów od bramki. Wolny egzekwuje — Gracz, podaje do Mordarskiego, a ten strzela w aut.

9 min. Atak polski kończy się nastrzeleniem piłki obrońcy rumuńskiego o Mordarskiego. Piłka poszła w aut.

10 min. Pod bramką rumuńską dogodna pozycja, Kohut spóźnia się do piłki.

11 min. Faul Gajdzika w pobliżu pola karnego. Rzut wolny kończy się piękną główką Parpana na polu karnym.

12 min. Daleki strzał Bacuta na bramkę polską (aut).

13 min. Faul Parpana. Rzut wolny na bramkę polską, po którym piłka poszła w aut.

[illegible] min. Piękna akcja ataku polskiego. Cieślik jednak przenosi wysoko nad bramkę rumuńską

15 min. Niebezpieczny strzał Barty, prawoskrzydłowego Rumunów. Piłka przeszła o parę centymetrów od słupka w aut.

16 min. Barta podaje niebezpiecznie do środka, piłkę główkuje Jordache, aut

17 min. Korner dla Rumunów.

18 min. Znowu korner dla Rumunów, piłka poszła w aut.

19 min. Faul Jandudy. Rzut wolny, po którym następuje zamieszanie podbramkowe. Sytuacja kończy się autem.

[illegible] min. Parpan idzie z piłką do przodu. Centrę wyłapuje obrońca rumuński

21 min. Bardzo niebezpieczna akcja Rumunów, strzał na bramkę polską, na szczęście Skromny pięknie interweniuje.

[illegible] min. Piłka idzie do przodu, przyjmuje ją Mordarski, podciąga dalej i strzela z linii pola karnego na bramkę rumuńską. Piłka przechodzi o centymetry obok niej.

25 minut. Gra na środku boiska.

[illegible] min. Napastnik rumuński Redulescu strzela niebezpiecznie na naszą bramkę z prawej strony, piłka mija poprzeczkę i idzie [illegible]

27 min. Piłkę ma Przecherka, podaje do przodu, na polu karnym następuje groźny moment, zakończony piękną interwencją bramkarza rumuńskiego. Następnie Gracz podaje piłkę do Cieślika, jednak bramkarz jest szybszy i łapie ją spod nóg napastnika polskiego.

28 min. Niebezpieczny strzał Gracza na bramkę, obroniony pięknie przez Rumuna. W chwilę potem groźny moment pod bramką polską. Skromny broni w ostatniej chwili, napastnik rumuński znowu strzela; broni interwencja Barwińskiego.

29 min. Barta podaje do środka. Dumitrescu niebezpiecznie główkuje, lecz Skromny pięknie broni.

30 min. Akcja napadu rumuńskiego, kończy się bez rezultatu.

31 min. Polacy atakują; ręka Cieślika na polu karnym rumuńskim.

32 min. Niebezpieczna chwila pod bramką polską. Piłka o mało nie wpadła do bramki w zamieszaniu, jednak zdołał ją wybić Janduda. Następnie strzela napastnik rumuński, posyłając piłkę z najbliższej odległości [illegible]

33 min. Strzał Cieślika idzie w aut. Następuje zmiana bramkarza rumuńskiego — do bramki wchodzi Justin.

34 min. Faul Jandudy

35 min. Akcja ataku zainicjowana przez Gracza kończy się złapaniem piłki przez bramkarza rumuńskiego.

36 min. Strzał Radulescu z linii pola karnego przechodzi nieznacznie nad bramką.

[illegible] min. Faul Parpana. Rzut wolny z odległości 35 metrów egzekwuje Ritter. Silny strzał wyłapuje Skromny.

38 min. Akcje napastników rumuńskich wstrzymuje nasza obrona.

39 min. Kohut nie wykorzystuje pięknie wypracowanej przez Cieślika pozycji i przenosi piłkę wysoko nad bramką.

40 min. Niebezpieczny moment pod bramką rumuńską. Mordarski przerzuca piłkę na prawe skrzydło do Przecherki,, jednak bramkarz rumuński broni w porę. Przecherka centruje do środka, gdzie bramkarz ją wyłapuje.

41 min. Wspaniałe podanie Gracza do Cieślika, który jednak nie wykorzystuje sytuacji, będąc sam na sam z bramkarzem rumuńskim w odległości 12 me[illegible]

42 min. Dalekie podanie Cieślika do Kohuta. Do piłki startuje również Justin, który jest szybszy i wybija piłkę z za linii pola karnego na środek boiska.

44 min. Faul rumuński na Graczu. Rzut wolny.

### II POŁOWA MECZU

[illegible] min. Polacy atakują bramkę rumuńską.

2 min. Korner dla Polski egzekwuje Przecherka. Ponowny korner egzekwuje Mordarski z lewej strony.

3 min. Niebezpieczna akcja napastników polskich na polu karnym Rumunów kończy się interwencją bramkarza.

4 min. Faul na Graczu i rzut wolny na bramkę rumuńską.

5 min. Korner dla Polski. Egzekwuje Mordarski.

6 min. Korner dla Rumunów, następnie korner dla Polski, który egzekwuje Przecherka. Piłka idzie w aut.

7 min. Faul na Cieśliku. Rzut wolny egzekwuje Parpan z odległości 30 metrów. Piłka przeszła nad poprzeczką.

8—10 min. Gra na środku boiska.

12 min. Rzut wolny dla Polski za przekroczenie pola karnego przez Justina przy wybiciu piłki. Egzekwuje Mordarski, piłka uderza o słupek i wpada do bramki. Sędzia bramki nie uznał, gdyż rzut był pośredni.

14 min. Akcja Cieślik — Gracz kończy się strzałem Gracza wysoko nad poprzeczką.

15 min. Dalekie podanie Gracza do Przecherki. Piłka idzie w [illegible]

16 min. Wypad rumuńskich napastników kończy się strzałem prawoskrzydłowego Barty w [illegible]

17 min. Korner dla Rumunii.

18 min. Akcja ataku polskiego kończy się na przedpolu pola [illegible]

19 min. Gracz strzela obok słupka.

20 min. Górna centra Mordarskiego kończy się główką Gracza. Bramkarz rumuński łapie.

21 min. Korner dla Polski egzekwuje Mordarski. Niebezpieczna sytuacja pod bramką rumuńską.

22 min. Piękna akcja ataku polskiego kończy się strzałem Gracza [illegible]

[illegible] min. Faul Gajdzika.

[illegible] min. Wolny dla Polski, potem wolny dla Rumunii.

25 min. Korner dla Polski egzekwuje Przecherka.

27 min. Centra Mordarskiego za skrzydła w aut.

28 min. Faul Rittera na Spodziei na środku boiska.

29 min. Ręka na polu karnym Rumunów. Sędzia nie reaguje.

30 min. Niebezpieczny moment pod bramką polską. Korner dla Rumunii.

31 min. Atak polski na bramkę rumuńską, niestety bez rezultatu.

32 min. Ręka Parpana na 20 metrze przed bramką. Rzut wolny strzela pomocnik rumuński w aut.

33 min. Mordarski wysuwa piłkę za mocno do przodu. Aut.

34 min. Akcja rumuńskiego ataku. Sędzia odgwizduje spalony.

35 min. Faul Rittera na Cieśliku na środku boiska.

36 min. Ręka Mordarskiego przed polem bramkowym Rumunów. Parpan powtarza atak.

38—40 min. Gra na środku boiska.

41 min. Rzut wolny dla Rumunów ze środka boiska.

43 min. Rumuni atakują i strzelają [illegible]

44 min. Niebezpieczny strzał Cieślika. Wypad Mordarskiego, a Cieślik strzela w słupek!

*Eryk Kurek*

## System, poziom, forma

Niedzielny międzypaństwowy mecz wykazał ponownie, że zarówno piłkarze Rumunii jak i nasi przechodzą głęboki kryzys formy. To bowiem, co zademonstrowali w Hajdukach, odbiegało wyraźnie od międzynarodowego poziomu piłki nożnej. Rumunia zajmuje na giełdzie piłkarskiej raczej słabą lokatę i wygrana z nią leżała w naszych możliwościach, pomimo słabej formy.

Jedenastka polska była zestawiona z graczy najlepszych, na jakich nas w tej chwili stać, pomimo to nie udało się jej przerwać serii niepowodzeń. Szukając przyczyn, należy stwierdzić, że przede wszystkim nie posiadamy w tej chwili napastników, rozumiejących istotę gry, zmian na pozycjach itp. Braki te przy słabych umiejętnościach strzałowych były główną przyczyną wyniku remisowego.

### TAKTYKA RUMUNÓW

Rumuni zastosowali system WM; operowali oni krótkimi półgórnymi podaniami, napastnicy ich często zmieniali pozycje, ale wobec gry wszerz boiska i braku strzelców, nie byli w stanie przeforsować nawet linii defensywnych. Bardzo dobrze zagrała pomoc pod względem taktycznym W chwilach, gdy np. Kohut wyciągał „stopera" Rittera z pozycji, powstałą dziurę łatał momentalnie boczny pomocnik, względnie obrońca gości. To pociągnięcie powodowało, że nasi napastnicy dochodzili do dogodnej pozycji strzałowej.

### KONDYCJA FIZYCZNA

Rumuni przewyższali naszych zwłaszcza do przerwy, startem do piłki. Zarówno Janduda, jak i Barwiński mieli wtedy trudności w doganianiu skrzydłowych — Barty i Dumitresco. Również i boczni pomocnicy, Bacut i Mihailescu, mieli taką wytrzymałość, że z powodzeniem przez 90 minut gry pchali atak, będąc równocześnie przy naszej kontrofensywie u boku Gracza i Cieślika.

### TECHNIKA RUMUNÓW

Goście przewyższali naszych w grze głową. Każda niemal lecąca górą piłka stawała się ich łupem Jedynie Parpan, dzięki wzrostowi, dorównywał im pod tym względem. Drużyna rumuńska składała się z zawodników o nierównej technice. Pełnych techników posiadała ona w lewym obrońcy, Formatim, środkowym pomocniku Ritterze oraz w napastniku Redulescu. Reszta wyraźnie ustępowała tej trójce. Nie widać było u gości rafinowanej gry na „uliczkę", co podziwialiśmy na meczu z Węgrami. Również ubogo przedstawiała się u nich pomysłowość poszczególnych zagrań, tak skuteczna i efektowna w ostatnim czasie u innych reprezentacji zagranicznych.

### OCENA GRY NASZYCH PIŁKARZY

Reprezentacja Polski zagrała — jak powiedzieliśmy — poniżej swoich normalnych możliwości Coprawda pod względem taktycznym tyły stanęły na wysokości zadania. Bramkarz, Skromny spisał się doskonale, obronił, zwłaszcza do przerwy szereg trudnych pozycji. Raził tylko u niego brak porozumienia z Parpanem przy obronie górnych piłek. Z obrońców lepszym był Barwiński, energicznie wkraczający w poszczególne akcje.

W pomocy na pierwsze miejsce wysunął się Parpan, który całkiem unieszkodliwił po przerwie Redulescu. Boczni pomocnicy, Waśko jak i Gajdzik, o ile chodzi o defensywę, spełnili swoje zadanie, gorzej się miała sprawa z zasilaniem ataku piłkami. W linii napadu wybijał się jedynie Gracz, pracujący dobrze zarówno w defensywie, jak i ofensywie. Mordarski po przerwie miał kilka dobrych momentów i jego debiut uważać należy za szczęśliwy. Cieślik zagrał poniżej normalnej formy, był niedokładny w podaniach i gubił się pod bramką. Zarówno Kohut jak i Spodzieja nie spełnili zadania. Przecherka wypadł gorzej, jak zazwyczaj, ale trzeba uwzględnić to, że miał naprzeciw siebie obrońcę o dobrej klasie, Formatiego.

*Jan Rakoczy*

## Co mi powiedzieli Rumuni?

PREZES RUMUŃSKIEGO ZW. PIŁKI NOŻNEJ, VASILI, określił mecz jako żywy i zajmujący, a wynik jako odpowiadający przebiegowi gry. Za najlepszego gracza rumuńskiego uważa środkowego pomocnika Rittera, a z graczy polskich wyróżnia Parpana.

TRENER DRUŻYNY RUMUŃSKIEJ BARATKI MÓWI: „Z gry naszej drużyny w I-szej połowie nie byłem zadowolony, choć gracze nasi przeważali. Poprawili się natomiast bardzo w drugiej połowie, mimo, iż wtedy właśnie Polacy nadawali ton meczowi. Z wyniku jestem zadowolony. Z naszej jedenastki nie wyróżniam nikogo, u Was chyba Parpan był najlepszy i bramkarz".

ŚRDOKOWY POMOCNIK. RITTER: „Mecz był szybki i fair. Wynik jest sprawiedliwy i odpowiada przebiegowi gry".

● Przeprowadzenie rozmowy z gośćmi rumuńskimi nie było rzeczą łatwą. Nikt z nich nie mówi innym językiem tylko rumuńskim, a z „naszych" nikt znowu nie mówi rumuńskim. Na szczęście znalazł się Polak, inż. Dzwonkowski, który nie tylko mówił perfekt po rumuńsku, ale wyglądał także bardziej po „rumuńsku", niż Rumuni (czarne krucze włosy, czarne wąsiki).

● Kapitanem drużyny rumuńskiej był Mihailescu. Trener Baratki twierdzi, że Mihailescu jest najweselszym członkiem drużyny, zaś prezes Rumuńskiego Zw. Piłki Nożnej dodał, że Mihailescu umie jednak też być najpoważniejszym członkiem drużyny. Jest bardzo solidny i nie opuszcza żadnego treningu.

● Dwie sprzeczne opinie w tutejszych pismach sportowych o obecnym poziomie piłki nożnej w Rumunii (korespondent rumuński „Sport i Wczasy" podał, że piłkarstwo rumuńskie przeżywa kryzys, a korespondent rumuński „Sportu" podał, że przeżywa renesans) trener rumuński, Baratki, wyjaśnia: „Częściowo i jeden i drugi mają rację. Odmłodziliśmy zupełnie drużynę. Ze starych reprezentantów w obecnej drużynie gra tylko 4. Młodzi są bardziej posłuszni i zdyscyplinowani. Zmieniamy system gry, a dla nowego naszego systemu gry ci nowi, młodzi gracze są lepsi. Nie mamy indywidualistów w drużynie, ale będziemy mieli bardzo zgrany zespół".

*Wacław Korycki*

## W szatni polskiej po meczu

Ostatni gwizdek sędziego i obie drużyny schodzą z boiska do szatni. Idziemy z Polakami. Po drodze słyszymy jak Wacek Kuchar strofuje swoich pupilków „dlaczego graliście górą. Trzeba było dołem, tylko dołem." Nasi piłkarze nie są bardzo przygnębieni wynikiem. W szatni pierwsza rzecz: wymycie i zajodynowanie ran — widomych znaków ostrej gry. Najgroźniej przedstawia się kontuzja Gracza, który ma długą ranę na lewej nodze.

Rozmawiamy z naszymi reprezentantami:

*SKROMNY:* „Miałem ułatwione zadanie wobec dobrej gry naszej defensywy a szczególnie Parpana. Uważam, że powinniśmy wygrać co najmniej 2:0."

*JUROWICZ:* „Siedziałem za bramką i z przyjemnością obserwowałem sędziego. Już dawno na naszych boiskach nie było takiego dobrego arbitra."

*WAŚKO:* „Pech nam nie pozwolił wygrać. Ale mimo to uważam, że wynik nie krzywdzi ani nas ani Rumunów."

*PARPAN:* „Grało mi się dobrze. Myślę, że mogliśmy wygrać. Sędzia był bardzo dobry."

*MORDARSKI:* „Jak miałem strzelać tego wolnego to wszyscy mnie namawiali żebym walił prosto na bramkę. Liczyłem, że piłka po drodze otrze się o jakiego gracza. Mogliśmy wygrać, ale i tak wynik jest sprawiedliwy."

*BARWIŃSKI:* „Noga jeszcze mi dokucza, ale na szczęście nie przeszkadzało to w grze. Myślę, że za dwa, trzy dni wyleczę ją zupełnie."

Z kolei udajemy się do oficjeli, by od nich dowiedzieć się co sądzą o wyniku spotkania.

*Gen. BOŃCZA-UZDOWSKI*, prezes PZPN: „Tak się gra jak na to pozwala przeciwnik. Obserwowaliśmy to na meczu z Węgrami. Dzisiaj było inaczej. Nasi zagrali gorzej niż wiedy. Dobrze wypadli Skromny, Gracz i Parpan. Reszta przeciętna. Zadziwił Cieślik swoją słabą formą. Kohut słaby a Spodzieja jeszcze słabszy. Wynik sprawiedliwy".

*Cz. KRUG*, wiceprezes [illegible] „Po przerwie nasi zagrali dużo lepiej. Eksperyment z Mordarskim udał się, niestety zbyt mało grali lewą stroną. Natomiast Spodzieja [illegible] wiódł. Najlepszy był Gracz do chwili kontuzji. U Rumunów Ritter. Według mnie goście byli lepsi technicznie."

*Mjr SZNAJDER:* „Słaby mecz. Nasi mogli wygrać różnicą 2 bramek. Natomiast Rumuni rozczarowali. Widziałem ich już lepiej [illegible]jących. U nas najlepsi w drużynie Skromny, Parpan i Gracz. U gości Ritter i Jordache."

*P. GLINKA*, przew. PKS: [illegible] Vlcek prowadził w tym roku już [illegible] spotkań międzypaństwowych. D[illegible]siaj sędziował bezbłędnie i dużo [illegible]piej niż mecz z Węgrami. A [illegible] przecież trudne zadanie, gdyż [illegible]muni grali bardzo ostro a chwilami wręcz brutalnie."

*Kilian Bytomski*

## Wrażenia kibica z biletem za 100 zł

Od samego rana przez Katowice przeciągały istne pielgrzymki kibiców piłkarskich, zdążających do Hajduk na boisko „Ruchu". Od godz. 10 tramwaje były przepełnione. Całe grupy jechały na mecz samochodami ciężarowymi. Wielu jednak „posuwało" na piechotę, szczególnie zaś przedstawiciele tzw. przyszłości narodu. Starzy, młodzi, kobiety i dzieci, kibice z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lublina(!), Wrocławia i Gdańska, cała różnodzielnicowa falanga spieszyła na mecz, spodziewając się wielkich emocji i murowanego zwycięstwa Polski.

Mecz Polska — Rumunia był tymczasem bardzo mało emocjonujący i sprawił zawód 50-tysięcznej rzeszy zapaleńców piłkarskich, a przede wszystkim niezbyt licznej grupie spekulantów, sprzedającej bilety na „lewo" po paskarskiej cenie. W sobotę sprzedawano np. [illegible] bilety na trybunę po 2.000 zł i byli podobno amatorzy, którzy je kupowali. Tymczasem w niedzielę sytuacja się zmieniła i przed boiskiem nikt nie chciał kupować biletów w cenie 500 zł za miejsca stojące. Podobno sprzedawcy mieli znaczny deficyt...

Stadion był całkowicie wypełniony i ludzie niższej postawy radzili sobie, podkładając pod nogi cegły, lub przynosząc ze sobą taborety, ławki i krzesła. Ogólną sensację wzbudził gość dźwigający pokaźną drabinę malarską. Kiedy ją wreszcie rozstawił i zajął miejsce na wierzchołku, co sprytniejsi kibice poczęli się wdrapywać na szczeble, ale „malarz" wstrzymał ich władczym gestem:

— Stop! To jest miejsce dla moich — czeladników!

*

Na „galerii" krążyły gęsto „kwaretki" przyniesione przezornie dla rozgrzewki. Czterech Za-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Jarosław NiecIecki

# Czekać czy już robić?

Ostatnio odbyła się w Warszawie dawno zapowiadana konferencja, zwołana w sprawie nadzwyczaj ważnej. Chodziło bowiem o uzdrowienie stosunków, panujących w naszej lekkoatletyce.

Może jednak źle się wyraziłem, bo głównym motywem zwołania wspomnianej konferencji była trwoga o dalszy rozwój tej gałęzi sportu, jak również o jej umasowienie.

Szkoda wielka, że ta właśnie konferencja odbyła się bez udziału przedstawicieli wsi. Chodziło bowiem przede wszystkim o pozyskanie młodzieży wiejskiej. Intencją przewodnią — celem tej konferencji było upowszechnienie sportu lekkoatletycznego na wsi. I o dziwo! — konferencja ta odbyła się bez udziału przedstawicieli wsi.

Trzeba było przede wszystkim zaprosić na nią ministra Dąb-Kocioła, który mógłby wiele wnieść ciekawych spostrzeżeń do przeprowadzonej dyskusji. Znam osobiście min. Dąb-Kocioła i wiem, jakie są jego poglądy na wychowanie fizyczne. Człowiek ten, zajmujący tak poważne stanowisko powinien był jednak uczestniczyć w tej konferencji, a wtedy niewątpliwie sport polski zyskałby jeszcze jednego działacza sportowego więcej. Nie wyobrażam bowiem sobie, jak można propagować sport na wsi bez współpracy czynników Ministerstwa Rolnictwa, które kieruje całym niemal życiem naszej wsi.

Min. Dąb-Kocioł jest i tak wielkim zwolennikiem sportu, więc trzeba było wykorzystać tym bardziej ten moment i uzgodnić na miejscu wszystkie aktualne postulaty.

Po drugie — szkoda wielka, że na tę konferencję nie zaproszono dziennikarzy „prowincjonalnych" Naszym zdaniem, nie zaszkodziłoby wcale, żeby przyjechał ktoś z Białegostoku, Olsztyna, Wrocławia, Zakopanego, Krakowa, czy też Szczecina i Gdańska,. Być może, że konferencja ta zamiast jednego dnia, trwałaby dłużej, ale niech nareszcie wszystkim rozwiążą się języki, a może nareszcie dojdziemy wszyscy do wspólnego porozumienia,. Bardzo nas to cieszy, że dyr. GUKF sam zagail konferencję i że brał żywy udział w dyskusji, ale za mało, żeby uzdrowić stosunki, panujące w sporcie lekkoatletycznym, żeby tę gałęź postawić na właściwym poziomie.

Cóż uchwalono na wspomnianej konferencji: boiska, instruktorzy, bibuła propagandowa, tabele fińskie oraz sprzęt.

To stare maksymy! Znamy je na pamięć!

Niestety nikt z obecnych nie zastanowił się, jakimi środkami i jakimi ścieżkami ma iść ta propaganda i jak trzeba, a raczej czym trzeba przeorać psychikę naszego gospodarza wiejskiego, żeby zachęcił sam z własnej i nieprzymuszonej woli do uprawiania sportu swego syna, córkę, czy wnuka.. I tutaj właśnie potrzebny był nam min., Dąb-Kocioł.

Sport na wsi to nie tylko lekkoatletyka, to piłka nożna, boks, gry sportowe i narciarstwo. Sport na wsi to najpoważniejsze w chwili obecnej zagadnienie naszego wychowania fizycznego. Cieszymy się, że nareszcie GUKF zaczął zagadnienie to należycie doceniać. Chodzi nam jednak o ustalenie pewnych zasadniczych momentów w przeprowadzeniu tej zapowiadającej się ofensywy.

Budowa boisk potrwa czas dłuższy.

Moim zdaniem, z chwilą gdy prowincja „zasmakuje" w sporcie, to bez niczyjej łaski i pomocy sama sobie zacznie budować boiska. Tak jak w Święcianach zaczął biegać z chustką w ustach Kazimierz Kucharski (prawda Kaziku?), tak jak Staniszewski biegał z Hermanem w Wołkowysku po porośniętym trawą stadionie, tak samo i nasza przyszła młodzież sportowa da sobie z tym radę. Chodzi o to, żeby raz nareszcie zdecydować się na postawienie śmiałego kroku i żeby potem być konsekwentnym i nie cofać się.

Instruktorzy... to bardzo piękna rzecz, ale to raczej legenda dalekiej przyszłości. Trzeba będzie na nich czekać kilka lat, a tymczasem młodzież prowincjonalna czeka, chce uprawiać sport i rywalizować z sobą.

Powinna u nas powstać rywalizacja wioski z wioską. Rywalizacja miasteczka z miasteczkiem, gminy z gminą, a wówczas niewątpliwie na tle tej rywalizacji podnosić się zacznie ogólny poziom sportowy w Polsce. Nikt wówczas nie będzie chciał ciskać kamieniem, a będzie tęsknił za prawdziwą kulą. Wówczas nikt nie będzie chciał skakać przez rów, a będzie chciał mieć prawdziwą skocznię. Cóż z tego, że wybudujemy na prowincji szereg boisk sportowych skoro w Łodzi i w Pabianicach na torach bieżni lekkoatletycznej rośnie trawa i boisko pokrywa się pleśnią

Musimy pracę rozpocząć od podstaw. Musimy rozpocząć całą akcję od prymitywnych zasad, a wówczas sport zacznie zakorzeniać się na wsi i wówczas po kilku, czy kilkunastu latach zaczniemy zbierać plony. Niech zresztą w tej sprawie wypowie się wielki przyjaciel sportu i młodzieży minister Dąb-Kocioł, a sądzę, że jeżeli któryś z dziennikarzy warszawskich, czy też z działaczy sportowych z GUKF, zechce z nim przeprowadzić rozmowę, to poglądy moje nie będą odosobnione.

Cieszy nas, że tego rodzaju konferencja w GUKF odbyła się, że zaprotokułowano szereg wniosków i dezyderatów, że zwołana zostanie niewątpliwie jeszcze niejedna konferencja, ale fakt pozostaje faktem, że na temat sportu na wsi przede wszystkim mówić powinni ludzi wsi, a więc ci którzy dobrze znają to środowisko i którzy nam sportowcom mogą przyjść z pomocą.

Bibuła propagandowa jest bezprzecznie potrzebna, ale nigdy słowem pisanym nie osiągnie się tak szybko rezultatów, jak przykładem i to przykładem konkretnym

Niech Wajsówna jedzie na wieś. Niech Kucharski pokaże jak trzeba biegać. Niech zresztą wszyscy nasi popularni sportowcy, mistrzowie i olimpijczycy przyłożą się do wspólnego wysiłku w tej godnej poparcia akcji, ale niech my wiemy ostatecznie, jakimi to drogami ma pójść rozwój i propaganda sportu na wsi. Powtarzamy raz jeszcze, że nie ma zbyt wiele czasu na czekanie i że ta milionowa młodzież nie chce bynajmniej czekać nim wybudują się mniej, lub więcej piękne stadiony sportowe, lub wyszkolimy instruktorów.

Mowa była na tej konferencji o sprzęcie. Otóż niech nikt nie inwentaryzuje tego sprzętu, a my wszyscy będziemy cieszyć się, tym bardziej, gdy częściej pękać będą oszczepy i częściej będzie się niszczyć dyski. Niech pękają piłki.. Niech łamią się narty — bo to będzie pierwszym znakiem, że młodzież nasza zaczęła uprawiać sport, że zaczyna grać, rzucać i że niebawem wyniki zaczną przychodzić same.

Cóż mieć będziemy z tego, że na inspekcji okaże się, że sprzęt jest w całości, że zgadza się z książką inwentarzową, że instruktor jest „idealnym" gospodarzem. Gospodarzem niech będzie sama młodzież. Ona na pewno potrafi szanować sprzęt sportowy, a kto wie, czy w przyszłości nie potrafi produkować we własnym zakresie.

Tak to się przedstawia w ogólnie krótko ujętych rysach sytuacja na prowincji. Leży ona odłogiem. Trzeba zakasać rękawy i pracować tak jak pracuje górnik, włókniarz, czy gospodarz na roli. A jakie będą tego wyniki, to od nas tylko zależy.

**Jarosław Nieciecki**



*Zdjęcie sportowe? — Owszem. Pokazuje ono boksera wagi półciężkiej murzyna Bivinsa w czasie brania natrysku po walce z pretendentem do walki z Louisem Charlesem. Charles wygrał walkę na punkty*

# Bilans sezonu

## lekkoatletów radzieckich

Lekkoatleci sowieccy w bilansie tegorocznego sezonu mają poważny dorobek .W 25 konkurencjach na 39 w ogóle uzyskali lepsze wyniki niż w roku 1947. W 4 wypadkach wyniki te są nawet lepsze od rezultatów osiągniętych na tegorocznej Olimpiadzie w Londynie. W 20 konkurencjach tytuły mistrzowskie zdobyte zostały przez nowych zawodników.

Lipp w dziesięcioboju, w kuli i dysku, Isajew w dysku, Kanaki i Sjechtel w młocie, Vanin w maratonie, Bulancik na 110 m. przez płotki, oraz Karakułow na 100 m należą do elity świata. Jeszcze lepiej przedstawia się pod tym względem sprawa w konkurencjach kobiecych, gdzie Dumbadze, Anokina, Sevriukowa, Czudina, Majuczaja, Seczenova i kilka innych nie mają w świecie konkurencji. Szczególnie miotaczki sowieckie, są niedoścignione i wszystkie ich rekordy są lepsze od oficjalnych rekordów świata notowanych prze IAAF.

Za najlepszy wynik tegoroczny uważany jest rekord Heino Lippa w dziesięcioboju 7780 pkt. Jest on nieznacznie gorszy od rekordu świata Amerykanina Morrissa, który uzyskał 7900 pkt., a w ogóle tylko dwóch ludzi miało od Lippa wyniki lepsze w tej najtrudniejszej z konkurencji, wspomniany już Morriss i Niemiec Sievert (7824 pkt.). Lipp jest równocześnie znakomitym miotaczem kulą. Dzierży on rekord Europy w pchnięciu kulą 16.73, który przed nim należał do Niemca Woelkego (16.66). Wynik ten daje mu miejsce w pierwszej tegorocznej piątce świata, a w Europie pierwsze miejsce przed Szwedem R. Nilssonem i naszym Łomowskim.

Na pierwszym miejscu w Europie figuruje też płotkarz radziecki, Bulancik, który czasem 14.4 jest w tym roku przed Francuzem Marie i Szwedem Lidmanem. Nowy rekordzista radziecki w młocie, Kanaki ze swym wynikiem 56.87 ustępuje tylko świeżo upieczonemu rekordziście świata mistrzowi olimpijskiemu, Węgrowi Nemethowi. Nie wiele gorszy jest od niego stary rekordzista Sjechtel, który ma w tegorocznym bilansie miejsce w pierwszej dziesiątce świata. Karakułow na 100 m ze swym wynikiem 10.4 należy do czołówki europejskiej.

Godnym uwagi jest wynik, nieznanego przed tym Kozancewa na 5.000 m — 14.39.4 min. Wiadomo, że poza Zatopkiem, Reiffem, Slijkhusem, Szwedami i Finami, poniżej 14.40 min, niemal nikt obecnie nie schodzi, a zawodnik biegający poniżej tej granicy zaliczany jest już do klasy światowej. Jeszcze bardziej zastanawiający jest wynik Pugaczewskiego na 3.000 m z przeszkodami — 9.06.4 min., co jak wiadomo leży tylko w granicach fenomenalnych specjalistów szwedzkich.

Trzeba jeszcze dodać, że w cieniu Lippa w dziesięcioboju znajduje się jeszcze Denisenko, który na mistrzostwach przekroczył 7.000 pkt., a także zeszłoroczny mistrz Wołkow. Poza tym wszystkim wymienionym depczą po piętach masy stanowiące oparcie dla postępu w sporcie wyczynowym. (ag)



*Mikołaj Karakułow najszybszy człowiek ZSRR. Kiedy w roku 1946 Karakułow — przyjechał na mistrzostwa Europy w Oslo, wszyscy przypuszczali, że jest to jeden z kierowników drużyny sowieckiej. „Cóż innego mógłby w reprezentacji robić starszy i łysy pan?" Ale w biegu na 200 m Karakułow pokazał wielką klasę! Upłynęły dwa lata od tego czasu, a sprinter radziecki uczynił dalszy postęp i ustanowił nowy rekord na 100 m w 10,4 s.*

*Karakułow w najbliższych dniach startował będzie w Polsce.*

W. GĄSOWSKI

# O nowe drogi

## lekkoatletyki polskiej

Dążąc do umasowienia lekkiejatletyki i podniesienia jej poziomu, rozpoczęto szereg prac przygotowawczych. Chodzi o stworzenie realnych warunków rozwoju. 17 września w GUKF-ie miała miejsce wstępna konferencja, zaś w ostatnią środę odbyła się pierwsza konferencja zasadnicza. Pod przewodnictwem dyr. inż. Kuchara przedyskutowano program prac PZLA przedstawiony przez dyr. Askanasa.

Zgodzono się, że całość prac PZLA nie może być prowadzona w oderwaniu od reszty sportów i dlatego będzie konieczne nawiązywanie ewentualnie rozwiązywanie poszczególnych problemów w odniesieniu do całości sportu polskiego

Uznano jako sporty masowe, które należy popierać i propagować: lekkoatletykę, pływanie, gimnastykę, narciarstwo, saneczkarstwo, dla dzieci, łyżwiarstwo, boks, zapaśnictwo, dźwiganie ciężarów, kolarstwo, piłkę nożną, hokej na lodzie, piłkę wodną, koszykówkę, szczypiorniak, siatkówkę oraz tenis i łucznictwo Na dalszym planie znajduje się wioślarstwo, kajakarstwo, żeglarstwo, strzelectwo i wspinaczka

Nie jest kwestią przypadku, że lekkoatletyka znalazła się na pierwszym miejscu, gdyż jest ona podstawą wszystkich gałęzi sportu. W związku z tym w klubach, które będą miały w przyszłości charakter wielosekcyjny, (6—7 sekcji do wyboru spośród sportów masowych,) sekcją obowiązkową będzie właśnie lekkoatletyczna. Kluby Ligi Państwowej będą musiały zaangażować do sekcji lekkoatletycznej instruktora lub trenera.

Dążeniem GUKF na najbliższe lata będzie podniesienie cyfry zrzeszonych w PZLA zawodniczek i zawodników z ok. 6.000 na 360.000 co odpowiada 1.66 proc. ludności. W przyszłości dążyć się będzie do osiągnięcia cyfry 1.000.000, co odpowiada 4 proc.

Przy akcji zakrojonej na tak szeroką skalę, konieczna jest poważna ilość instruktorów W najbliższym czasie ma się odbyć na Bielanach pierwszy kurs instruktorski. Kursy te w połączeniu z kursami innych dziedzin sportu przekształcą się w przyszłości na stałą Centralną Szkołę Trenerską. Ta kwestia będzie dyskutowana na jednej z następnych konferencji, a obecnie została przekazana do opracowania.

GUKF zgodził się na projekt PZLA zorganizowania w r. 1949 9—10 ośrodków lekkoatletycznych. Najprawdopodobniej: 2 w Warszawie i po jednym w Łodzi, Pozna-

(Ciąg dalszy na str. 4)

# Turniej jubileuszowy AZS-u

*Warszawa.* Na kortach centralnych WKS „Legia" rozpoczął się we czwartek międzynarodowy turniej w piłce koszykowej i siatkowej zorganizowany z okazji 30-lecia Akademickiego Związku Sportowego.

Turniej rozpoczęło spotkanie w piłce siatkowej mężczyzn między drużynami „Sparta" (Praga) a AZS (Warszawa). Spotkanie wygrali Czesi w dwóch setach 15:9, 17:15. „Sparta" była drużyną lepszą technicznie i przewyższała AZS pod każdym względem. Jedynie w drugim secie warszawiacy potrafili nawiązać równorzędną walkę. W secie tym AZS prowadził 14:9. U Czechów najlepiej wypadli reprezentanci kraju Schwarckopf i Svoboda.

W meczu koszykówki kobiecej Sparta" — Praga pokonała warszawski AZS 81:6 (50:1). Młody zespół warszawianek był zespołem zbyt słabym dla „Sparty" w której grało 5 reprezentantek Czechosłowacji. W drużynie czeskiej doskonała była Merhautova. W AZS-ie dobrze zapowiada się młoda Czubkówna, która zdobyła 4 punkty.

**W drugim dniu w siatkówce drużyn męskich AZS Warszawa pokonał, po zaciętej i stojącej na dobrym poziomie grze, AZS Wrocław w stosunku 2:0 (15:13, 15:13).**

**W koszykówce męskiej rutynowany zespół ZZK (Poznań) zwyciężył młodą drużynę akademików warszawskich w stosunku 37:24 (20:10).**

**W siatkówce żeńskiej Sleska Ostrava pokonała HKS (Łódź) — 2:0 (15:3, 15:13). Na tle doskonałych zawodniczek czeskich Polki wypadły na ogół słabo i jedynie w drugim secie nawiązały walkę, prowadząc nawet 13:7. Czeszki zdobyły następnie kolejno 8 punktów i rozstrzygnęły zdecydowanie spotkanie na swoją korzyść**

**W piłce koszykowej drużyn żeńskich AWF (Budapeszt) pokonał AZS Warszawa w stosunku 47:14 (25:7). Najwięcej punktów dla drużyny polskiej zdobyła Działkiewicz — 8. W drużynie gości grały trzy reprezentantki Węgier, z których najwięcej punktów zdobyła Rohonczi — 17.**

**W siatkówce męskiej „Sparta" (Praga) pokonała Csepel (Budapeszt) w stosunku 2:0 (15:3, 15:12).**

**W trzecim dniu w siatkówce męskiej praska „Sparta" wygrała zdecydowanie z wrocławskim AZS-em 2:0 (15:10 15:10). W siatkówce kobiecej łódzki HKS odniósł zwycięstwo nad drużyną stołecznego AZS-u w stosunku 2:1 (15:13, 7:15, 15:13).**

**W popołudniowym meczu siatkówki męskiej AZS (Warszawa) wygrał z drużyną MTK „Csepel" (Budapeszt) 2:0 (17:15, 15:4). Węgrzy nawiązali walkę tylko w pierwszym secie.**

**Mecz koszykówki kobiecej między AWF (Budapeszt) i HKS (Łódź) przyniósł wysokie zwycięstwo akademiczkom węgierskim w stosunku 40:9 [illegible]**

**Najciekawszym spotkaniem dnia był mecz koszykówki męskiej między praską „Spartą" i ZZK (Poznań). Zwyciężyła drużyna czeska w stosunku 38:29 (23:15). Czesi przewyższali zespół poznański techniką i doskonałą dyspozycją strzałową.**

Wyniki ostatniego dnia turnieju były następujące:

SIATKÓWKA KOBIECA: Slezska Ostrawa — AZS Warszawa 2:0 (15:7, 15:4). Klasyfikacja końcowa: 1) Slezska Ostrawa, 2) HKS Łódź, 3) AZS Warszawa. z

KOSZKÓWKA MĘSKA: Sparta — AZS Warszawa 56:28 (38:13). Klasyfikacja: 1) Sparta Praga, 2) ZZK Poznań, 3) RZS Warszawa.

SIATKÓWKA MĘSKA: AZS Wrocław — Csepel Budapeszt 2:1 (15:7, 13:15, 16:14). W trzecim secie Csepel prowadził 14:9. Końcowa klasyfikacja: 1) Sparta Praga, 2) AZS Warszawa, 3) AZS Wrocław, 4) C. pel Budapeszt.

KOSZYKÓWKA KOBIECA. Sparta — HKS Łódź 87.16 (51:8) mecz finałowy Sparta — AWF Budapeszt 25:22 (10:8) Kolejność końcowa: 1) Sparta Praga, 2) AWF Budapeszt, 3 i 4 ex aequo HKS Łódź i AZŚ Warszawa.



*Egipcjanin Haszan Abd El Rahim, który przepłynął kanał La Manche w chwili wychodzenia z wody po przebyciu w niej 17 godz. i 38 min.*



*Okocimski KS z Brzeska, beniaminek krakowskiej klasy A. Od lewej Placheta, Litwiński, Kupiec, Kotfis, Gasiński, Placheta II, Sędziwy, Tusherewski, Kozłowski, Kotfis II i Słupski.*

# O nowe drogi polskiej lekkoatletyki

(Dokończenie ze str. 3)

niu, Krakowie, Katowicach, Toruniu, Gdyni, Wrocławiu i ewentualnie w Szczecinie. W roku 1950 dążyć się będzie do zwiększenia ilości ośrodków do 26.

Sprawę rozplanowania boisk i urządzeń sportowych na boisku przekazano również do opracowania. GUKF przewiduje, że na 30.000 mieszkańców będzie w pierwszej fazie wybudowane 1 boisko, na którym będzie stały instruktor, w przyszłości zaś 3 boiska, by ilość mieszkańców na jedno boisko nie przekraczała 10.000.

GUKF przyjął projekt PZLA zaangażowania 3 trenerów objazdowych, którzy objeżdżaliby poszczególne miasta.

Zawodnicy będą podzieleni na 4 klasy zasadnicze, 2 wstępne i jedną dodatkową, której minima stosunkowo bardzo niskie byłyby minimami Odznaki Sportowej. Minima dla poszczególnych klas są w opra-[illegible].

W roku przyszłym będą przeprowadzone na wsi, w okresie wiosennym, mistrzostwa lekkoatletyczne w następujących konkurencjach:

Dziewczęta: 60 m. skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą i marsz na 3 km.

Chłopcy: 100 m, skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą, bieg na 3 km. i marsz na 10 km.

W okresie jesiennym w gminach będzie przeprowadzony trójbój 100 m. skok w dal i pchnięcie kulą.

W najbliższym czasie mają ukazać się popularne wydawnictwa lekkoatletyczne w celu zapoznania z zasadami treningu i stylu na szczeblu początkującym. Przewidziane są również kursy dla organizatorów i sędziów.

W. Gąssowski

Martin Mayer

## Ukarana zarozumiałość

# Węgrzy wygwizdani przez własną publiczność po meczu z Austrią

*(Korespondencja własna z Budapesztu)*

Węgierska jedenastka wygrała z Austrią w stosunku 2:1, a została przez publiczność wygwizdana! Czy to nie paradoksalne? Sprawa ta wiąże się z międzypaństwowym spotkaniem z Polską i to będzie czytelnika szczególnie interesować.

Przypominamy sobie zwycięstwo Węgrów w Warszawie, gdzie wygrali oni w stosunku 6:2. Gdy węgierscy piłkarze powrócili do Budapesztu, opowiadali, że ruiny Warszawy wywarły na nich tak przygnębiające wrażenie, że nie mogli później, podczas gry, skoncentrować absolutnie swych myśli. Dlatego wygrali „tylko" 6:2. Ale dopiero gdy zagrają z Austrią, to dopiero urządzą strzelecką zabawę...

Zakładano się więc, że Węgrzy wygrają w stosunku 10:1. W całych Węgrzech właściwie tylko jeden człowiek wierzył w zwycięstwo Austriaków, a był nim były kapitan węgierskiego związku piłkarskiego Gallowych.

*„OFIARNE BARANKI" JADĄ DO BUDAPESZTU*

Wydawało się, że Węgrzy rozbiją rzeczywiście austriacką jedenastkę. Próbne rozgrywki austriackiej drużyny państwowej wypadły fatalnie. Wyprawa Austriaków do Budapesztu przypominała zbiorowy transport ofiarnych baranków, wiezionych na zabicie. Można to było wyczuć już podczas przyjęć: *„Drodzy przyjaciele!"* — wołali zawodnicy węgierscy, witając swych austriackich kolegów. *„Bardzo nam przykro, wiemy, że przede wszystkim obowiązuje gościnność ale musimy wam powiedzieć, że tym razem będziecie rozbici. Musimy się zrewanżować za wiosenną porażkę.*

*ZATRWAŻAJĄCY POCZĄTEK*

Wydawało się początkowo, że Węgrzy mieli rację. Atakowali i strzelali ze wszystkich rogów, w pełnym biegu, przy skrętach i cofaniu się. Ich atakowi jednak brakowało precyzji. W sumie oddali oni 36 strzałów na bramkę, ale prawie połowa z tego — to strzały niecelne. A za tym bilans zły. Wynik do połowy brzmiał 2:1, i był wynikiem doprawdy śmiesznym, jeżeli się uwzględni przewagę, jaką w tym czasie wykazywali Węgrzy. Dwie bramki (Deak i Szusza) były całą zdobyczą. Austriacy strzelili jedną bramkę (Melchior). Podczas zamieszania na węgierskim polu karnym wpakował on piłkę do bramki. Wpadła jak moneta do automatu.

*WĘGRZY NIE WYTRZYMUJĄ SWEGO TEMPA*

Któż by to pomyślał? Silni Węgrzy, których kondycja sławna była przed tym w całej Europie padli ofiarą własnego tempa. Walka stała się bardziej otwarta, a w końcu goście zaczęli przejmować inicjatywę. Aby utrzymać wynik, Węgrzy grali ostrzej — aczkolwiek fair a obydwie strony zdradzały silne zdenerwowanie. W rezultacie obniżał się poziom gry, a w ostatnim kwadransie był zupełnie niski. W okresie powojennym nie było zapewne jeszcze w środkowej Europie takiego meczu międzypaństwowego, w którym by grano tak bezplanowo, jak w ostatnich kilkunastu minutach budapeszteńskiego spotkania. Pięć, sześć, osiem wymian piłki z jednej połowy boiska na drugą — wszystko to wykazywało, że chciano się jej tylko pozbyć.

*WĘGRZY ROZCZAROWALI SWYCH ZWOLENNIKÓW*

Po zakończeniu meczu gwizdano na potęgę. Po wielkiej propagandzie meczu z Polską, po hałasie w dziennikach sportowych, że Węgrzy wygrają 10:1, wynik 2:1 był rzeczywiście porażką. Któż był temu winien? Węgrzy, którzy dobrze znają swoich zawodników, czynią zarzut atakowi. Szusza był słaby mimo tej bramki, którą strzelił Deak nie jest żadnym napastnikiem. — Taka była krytyka węgierska. Austriacy dodali do tego, że obydwaj skrzydłowi: Bodola i Egressi byli według pojęć Wiedeńczyków graczami pierwszej klasy. Pomoc (Nagymarosi, Börcsei i Zakarias) była przeciętna obrona (Rudas-Balogh) silna i szybka, a bramkarz Grositz miał zupełnie spokojne życie. Rozmawiał on przez dłuższy czas z widzami, którzy podeszli aż do samej linii na stadionie, podczas gdy Węgrzy oblegali bramkę gości.

*ATAK AUSTRIAKÓW BYŁ KATASTROFALNY*

Wyrok to twardy, ale słuszny, gdyż atak zawiódł w dwojaki sposób: brakowało zgrania całego zespołu, a poza tym żaden z graczy nie wybił się jakimiś indywidualnymi zagraniami. Najsłabszym zawodnikiem był akurat Wagner, (który niegdyś tak wspaniale grał i uchodził za wybitny talent). Melchior, Epp, Stojaspal — żaden z nich nie znajdował się nawet w przybliżeniu w swej formie. Jedynie stary Stroh nadrabiał sprytem to, czego mu brakowało w ruchliwości. Pomoc (Mikolasch — Ocwirk — Joksch) była dobra, aczkolwiek poniżej swego normalnego poziomu. Happel, któremu nie przyznawano żadnych specjalnych zdolności trzymał się wyśmienicie i grał naprawdę pierwszorzędnie. Kowanz był słabszy. Zeman w bramce posiadał wszystko co potrzeba: fantastyczną zręczność i dużo szczęścia. Dokładnie 4 razy wypuścił on z ręki najlepsze piłki i tylko przypadkowi należy zawdzięczyć, że Węgrzy nie wykorzystali w meczu tej szansy.

*DECYDOWAŁA W MECZU FORMA DNIA*

Jest to mądrość znana od wielu lat. Mimo wszelkiej różnicy w sposobie gry, braki i strony dodatnie obydwóch zespołów piłkarskich wyrównują się tak, że w istocie jedynie forma dnia decyduje. Być może, wpływa także środowisko — przynajmniej tak było niegdyś — wydaje się jednak, że dzisiaj nastąpiła szczególna zmiana. Boisko budapeszteńskie nie jest już dzisiaj „piekłem Budapesztu", jak zwykli mówić swego czasu reporterzy, tylko zupełnie normalnym boiskiem, na którym mieszkańcy stolicy dopingują w sposób naturalny swoje drużyny, ale nie bardziej niż gdziekolwiek indziej. Węgrzy stracili, zdaje się, swój temperament! Przyjęli nawet spokojnie orzeczenie sędziego praskiego Vlceka, który odmówił im słusznego karnego. Nawet sędziowie liniowi, których niegdyś tak się obawiano, stali się zupełnie poprawni!

Światowym rekordem dezorganizacji były stosunki komunikacyjne. W pięć godzin po zakończeniu meczu ostatni widzowie nie zdołali jeszcze powrócić do Budapesztu, chociaż odległość od stadionu Ujpest wynosi tylko 3 km.

# Rekordy Słowiańszczyzny

Organ Czechosłowackich Związków Zawodowych „Prace", omawiając zagadnienie przystąpienia Związku Radzieckiego do międzynarodowych federacji sportowych i pewnego już niemal udziału ZSRR w przyszłej Olimpiadzie w Helsinkach, przypomina, że lekkoatleci słowiańscy w konkurencji światowej będą mieli wiele do powiedzenia, że w wielu pozycjach na tabeli rekordów światowych już dziś widnieją nazwiska przedstawicieli narodów słowiańskich.

Przy tej okazji „Prace" podaje tabelę rekordów Słowiańszczyzny, która przedstawia się bardzo okazale.

KONKURENCJE KOBIECE:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 60 m | Walasiewiczówna — Polska | 7.3 | s. |
| 100 m | Walasiewiczówna — Polska | 11.6 | s. |
| 200 m | Walasiewiczówna — Polska | 23.6 | s. |
| 80 m pł. | Fokina — ZSRR | 11.5 | s. |
| w dal | Walasiewiczówna — Polska | 625 | cm |
| wzwyż | Czudina — ZSRR | 165 | cm |
| kula | Sevriukowa — ZSRR | 14.89 | m |
| dysk | Dumbadze — ZSRR | 53.25 | m |
| oszczep | Anokina — ZSRR | 50.32 | m |
| 4 x 100 | ZSRR | 49 | s. |

KONKURENCJE MĘSKIE:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 100 m | Karakułow — ZSRR | 10.4 | s. |
| 200 m | Karakułow — ZSRR | 21.6 | s. |
| | David — Czechosłowacja | 21.6 | s. |
| 400 m | Gąssowski — Polska | 48.3 | s. |
| 800 m | Kucharski — Polska | 1.51,6 | s. |
| 1.500 m | Cevona — Czechosłowacja | 3.49.4 | m |
| 3.000 m | Zatopek — Czechosłowacja | 8.07.8 | m |
| 5.000 m | Zatopek — Czechosłowacja | 14,08.2 | m |
| 10.000 m | Zatopek — Czechosłowacja | 29.37.0 | m |
| maraton | Vamin — ZSRR | [illegible] | [illegible] |
| 110 m pł. | Bulancik — ZSRR | [illegible] | [illegible] |
| 400 m pł. | Kostrzewski — Polska | [illegible] | [illegible] |
| 3.000 przeszk. | Pugaczewski — ZSRR | [illegible] | [illegible] |
| w dal | Kuzniecow — ZSRR | [illegible] | [illegible] |
| wzwyż | Hausemblas — Czechosłowacja | [illegible] | [illegible] |
| tyczka | Ozolin — ZSRR | [illegible] | [illegible] |
| trójskok | Zamerinboris — ZSRR | [illegible] | [illegible] |
| kula | Lipp — ZSRR | [illegible] | [illegible] |
| dysk | Isajew — ZSRR | [illegible] | [illegible] |
| oszczep | Lokajski — Polska | [illegible] | [illegible] |
| [illegible] | Kanaki — ZSRR | [illegible] | [illegible] |
| dziesięciobój | Lipp — ZSRR | [illegible] | [illegible] |
| 4 x 100 m | Czechosłowacja | [illegible] | [illegible] |

# Wrażenia kibica z biletem za 100 zł

(Dokończenie ze str. 2)

głębiaków wypija po potężnym kubku, po czym jeden z nich chowa resztę zawartości półlitrówki:

— Napijemy się przy pierwszej bramce!

Niestety, musieli wypić bez bramki, co ich bardzo zmartwiło.

*

Wielka „Omega" obwieszona była malcami, którzy w swoisty sposób próbowali ingerencji w toku gry, przesuwając mianowicie wskazówkę do tyłu, aby dać naszej drużynie jeszcze kilka minut czasu dla zdobycia chociażby jednej, honorowej, bramki. Niestety, sędzia kierował się własnym zegarkiem i odgwizdał mecz w przepisowym czasie.

*

W drugiej połowie nasi się rozruszali i gra toczy się przeważnie na „rumuńskiej" połowie boiska.

— O! jak się już nasi zgrali — cieszy się młodziak w czapce akademickiej.

— Ehe! — wtrąca sucho starszy pan, gryzący nerwowo ustnik mocno opalonej fajki. — Już nawet Rumunom piłkę na nogę podają...

*

Minęło pełne 90 minut niezbyt ciekawej gry i mecz zakończył się powtórzeniem bukaresztеńskiego wyniku

— Pierrrona! — denerwował się wychodząc z boiska, młody chłopak w cyklistówce. — Żeby za moje dwieście złotych ani jednej bramki wbić nie umieli?!

KILIAN BYTOMSKI

# Przodownicy pracy na meczu

Międzypaństwowe spotkanie Polska — Rumunia, które miało nie tylko znaczenie jako impreza sportowa, lecz przede wszystkim jako manifestacja serdecznych więzów łączących oba zaprzyjaźnione narody, otrzymało niezwykle uroczyste ramy. W lożach honorowych zasiedli przedstawiciele obu bratnich państw, a w jednej z nich, co zdarza się po raz pierwszy w historii naszego sportu, kontynuatorzy szczytnej tradycji Wincentego Pstrowskiego, bohaterowie pracy, bojownicy, przodujący w wyścigu współzawodnictwa. Zieliński, Cyroń, Markiewka, Drekslеr i inni przodownicy pracy oglądali z miejsc honorowych zmagania naszych najlepszych piłkarzy, a obecni z podziwem spoglądali na tych cichych i skromnych bohaterów, którzy swą codzienną pracą wykuwają naszą rzeczywistość. (K. W.)

# Dlaczego nie uznano bramki?

*W 57 minucie gry sędzia Vlcek zauważył, że bramkarz rumuński przekroczył linię pola karnego po wykopie. Za przekroczenie to sędzia podyktował tuż przed linią pola karnego rzut przeciw Rumunii. Wykonawcą jego był Mordarski, który ostrym strzałem skierował piłkę do bramki rumuńskiej. Piłka odbiła się o wewnętrzną stronę słupka i wpadła do siatki. Można sobie wyobrazić radość 50-tysięcznej rzeszy widzów. W chwilę potem nastąpiła jednakże konsternacja, gdyż sędzia wskazał palcem normalny wykop sprzed bramki.*

*Decyzja jego w tym wypadku była całkowicie słuszna, gdyż za takie przekroczenie przepisy przewidują rzut pośredni, tymczasem Mordarski wykonał rzut bezpośredni, co siłą rzeczy jest niedopuszczalne i bramka nie mogła być uznana.*

# Kraków-Ostrawa 2:1 (1:0)

*OSTRAWA (Tel.) Rozegrany w Ostrawie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Ostrawy zakończył się pięknym zwycięstwem piłkarzy polskich 2:1 (1.0). Drużyna Ostrawy oparta była w większości o ligowy zespół Slezskiej Ostravy.*

*Kraków wystąpił w następującym składzie: Hymczak, Glimas, Flanek, Jabłoński I, Legutko, Jabłoński II, Cisowski, Różankowski I i II, Rupa i Wawrzusiak.*

*Skład Ostrawy Szaefer, Foltyna M., Markusek, Michac (Recek), Stajer, Radimec, Cis (Mohyla), Starosta, Krizak, Pscolka, Zmatlik.*

*Gra należała do interesujących. Obserwowało ją 7.000 widzów. W pierwszej połowie Kraków był bezwzględnie lepszy od gospodarzy, grał szybciej, miał dobre oparcie w obronie, a przede wszystkim w bramkarzu, oraz więcej strzelał.*

*Po przerwie Kraków prowadzi 2:0 i dopiero na 5 minut przed końcem meczu strzelili im gospodarze jedną bramkę.*

*Pierwszą bramkę dla Krakowa zdobył Flanek w 8 minucie z rzutu wolnego. Drugą uzyskał Różankowski I w 20 minucie, drugiej połowy. W 40 minucie Pscolka zdobył jedyną bramkę dla gospodarzy.*

*W drugiej części Ostrawa dokonawszy kilku zmian graczy była nieco lepszą a pod koniec miała nawet lekką przewagę. Dobre formacje obronne Krakowa nie dopuściły jednak do remisu.*

*Zawody prowadził p. Śliwa z Ostrawy.*

# Bratysława — Łódź 5:3 (3:1)

**Bratysława.** (tel.) Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Braslawa — Łódź przyniosło zwycięstwo drużynie czeskiej 5:2 (3:1).

Bramki dla Łodzi zdobyli: Cichocki oraz Patkolo z karnego.

# AKS mistrzem Polski w szczypiorniaku

AKS — WARTA POZNAŃ 12:5 (7:1)

CHORZÓW. Rozegrany wczoraj w Chorzowie w ramach finałów ligi szczypiorniaka mecz pomiędzy miejscowym AKS-em a poznańską Wartą przyniósł zwycięstwo zeszłorocznemu mistrzowi Polski AKS-owi w stosunku 12:5 (7:1). Zwycięstwem tym zapewnił sobie zespół chorzowski zdobycie tytułu mistrzowskiego również w tym roku oraz zdobył nagrodę przechodnią ufundowaną przez redakcję naszego pisma.

W pierwszej połowie inicjatywa należy do przyszłych zwycięzców, którzy zepchnęli gości do defensywy. W drugiej połowie miejscowi mając zapewnione zwycięstwo nie wysilają się zbytnio przez co częściej do głosu dochodzą „Warcia-[illegible]".

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Thiel II 7, Faber 3 oraz Krawczyk 2, dla pokonanych Nosek 3 oraz Ruszkiewicz i Ptak po 1. Sędziował obiektywnie p. Zajączkowski z Ło-[illegible].

CHROBRY — LEOPOLIA 12:3 (6:0)

GROSZOWICE. W finałowym spotkaniu o mistrzostwo ligi szczypiorniaka miejscowy zespół Chrobrego zdeklasował ZZK Leopolia w stosunku 12:3 (6:0).

Gra prowadzona była w szybkim tempie przy stałej przewadze gospodarzy, którzy wykorzystali wszystkie nadarzające się okazje do zdobycia bramek. Przewyższali oni kolejarzy zgraniem oraz szybkością.

Bramki dla Chrobrego zdobyli: Gielnik 5, Gawol R. i Klik po 2 oraz Koch, Tatura i Langosz po 1. Dla Leopolii: Helfeuer, Wutke i Kulik po 1. Sędziował p. Muszyński z Poznania. Widzów 3 tys.

| | | | |
|---|---|---|---|
| AKS Chorzów | 5 | 8 | 39:29 |
| Chrobry Groszowice | 6 | 7 | 50:39 |
| Warta Poznań | 6 | 4 | 43:53 |
| Leopolia Opole | 5 | 3 | 32:47 |

*ANGLIA — IRLANDIA 6:2 (1:0)*

LONDYN. (tel.) W meczu międzypaństwowym pomiędzy reprezentacjami Anglii i Irlandii rozegranym w Belfast Anglia pokonała Irlandię 6:2 (1:0). Był to mecz o puchar wysp brytyjskich. Bramki dla Anglii zdobyli Mortenson 3, Matthews 2, Melbourn i Pearson po 1. Widzów 55.000.

# Ostatni występ szczypiornistów węgierskich

CSEPEL BUDAPESZT — POGOŃ KATOWICE 6:5 (6:3).

*Katowice.* Ostatni występ szczypiornistów węgierskich w Polsce przyniósł im nieznaczne zwycięstwo nad katowicką Pogonią 6:5 (6:3). Dawno już nie oglądaliśmy tak pięknego meczu. Obie drużyny pokazały grę na dobrym poziomie, przy czym Węgrzy tylko nieznacznie przewyższali miejscowych technicznie, jednakże ustępowali im pod względem ambicji. Jedynie dzięki świetnemu bramkarzowi Sebesowi goście zawdzięczają, że wyszli z tego spotkania zwycięsko.

Pierwsza połowa gry upłynęła pod znakiem nieznacznej przewagi gości. Prowadzenie zdobyli Węgrzy już w trzeciej minucie, kontratak Pogoni przyniósł jej wyrównanie. To samo powtórzyło się w 7 minut później i stan meczu brzmiał 2:2. Od tej chwili nastąpiło pewne załamanie się miejscowych, co w pełni wykorzystali Węgrzy, strzelając w krótkim odstępie czasu cztery bramki.

Po przerwie obraz gry zmienił się na korzyść Pogoni. Wszystkie jej linie pracowały bardzo harmonijnie i niewiele brakowało, a doszłoby do remisu. Zwycięskie bramki dla Węgrów zdobyli Takasc 2, Farkas, Kranyik, Bagyin i Arvay po jednej. Dla Pogoni Piechula 2, Pająсzek, Ziaja i Klukowski po 1. Zawody prowadził dobrze p. Poloczek. Widzów około 1000.

# O wejście do Ligi

GZKS SZOMBIERKI — SKRA CZĘSTOCHOWA 2:1 (1:1)

*Chruszczów.* Finałowe spotkanie o wejście do I ligi państwowej pomiędzy częstochowską Skrą a miejscową drużyną górników zakończyło się nikłym lecz zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

Od pierwszej chwili spotkania gospodarze narzucili silne tempo, które osłabło dopiero na kilka minut przed zakończeniem spotkania. Gospodarze w pierwszej części posiadali lekką przewagę, zdobywając bramkę ze strzału Renka. Wyrównanie uzyskała Skra ze strzału Jędrzejewskiego. W drugiej części gospodarze nadal byli stroną atakującą i po pięknej kombinacji Krasówka przerzucił piłkę przez bramkarza, zdobywając zwycięską bramkę i ustalając wynik meczu. Goście starali się za wszelką cenę uzyskać wyrównanie, co im się jednak nie udało na skutek dobrej gry linii defensywnych gospodarzy.

PTC PABIANICE — RADOMIAK 2:2 (1:1)

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Lechia Gdańsk** | 6 | 12 | [illegible] |
| **GZKS Szombierki** | 6 | 7 | [illegible] |
| **Radomiak** | 7 | [illegible] | [illegible] |
| **Skra Częstochowa** | 5 | 4 | 9:12 |
| **PTC Pabianice** | 6 | 1 | 11:36 |

ŁÓDŹ (Tel.) Mecz o wejście do ligi Radomiak — PTC Pabianice dał wynik 2:2 (2:1). Bramki dla Radomiaka zdobył Węcaszek, dla PTC Zawada i Kabor.

LECHIA — WARTA 1:1 (0:0)

*Gdynia* (tel. wł.) Na stadionie miejskim we Wrzeszczu w obecności ponad 10.000 widzów mecz pomiędzy mistrzem Wybrzeża Lechią a zeszłorocznym mistrzem Polski Wartą, zakończył się wynikiem 1:1 (0:0). Gospodarze nie wykorzystali 2 rzutów karnych.

# Gwardia (W-wa) — Repr. M. O. 10:6

WARSZAWA. Spotkanie pięściarskie repr. M. O. z warszawską Gwardią, które odbyło się w niedzielę na stadionie W. P. przyniosło sukces drużynie warszawskiej w stosunku 10:4 (nie odbyło się spotkanie w wadze ciężkiej).

Organizatorzy mieli duży kłopot z zestawieniem par, gdyż wielu z zapowiedzianych pięściarzy nie przybyło. Niespodziankę sprawił Majewski, wygrywając na punkty z rozporządzającym bardzo silnym ciosem Iwańskim. Wiele emocji dostarczyła widzom również walka Kolczyńskiego z Kwiatkowskim.

Wyniki techniczne spotkań przedstawiają się następująco Kogucia Szatkowski (G) wygrał na punkty z Gignalem.

Kogucia (druga): Sobkowiak (G) pokonał na punkty Wierzbickiego.

Piórkowa: Kukulak (G) uległ na punkty Ratajakowi. Obaj pięściarze wyraźnie oszczędzali się, przez co walka straciła na atrakcyjności. To samo można powiedzieć o spotkaniu w wadze lekkiej pomiędzy Komudą (G) i Antkiewiczem. Zwyciężył na punkty Antkie-[illegible].

Półśrednia: Majewski (G) wygrał z Iwańskim. Majewski dobrze rozwiązał walkę, unikając umiejętnie silnych ciosów Gdańszczanina. Warszawianin zwyciężył dzięki lepszej technice

Średnia: Kolczyński (G) pokonał Kwiatkowskiego. Dwa pierwsze starcia miały charakter wyrównany z nieznaczną przewagą Kolczyńskiego. W trzecim Kwiatkowski, po kilku bardzo silnych ciosach poszedł na deski.

Półciężka: Archadzki (G) wypunktował Rudzkiego. Przeciwnik warszawianina, podobnie jak Iwański rozporządza jedynie silnym, sygnalizowanym ciosem. Dobry technik Archadzki dał sobie z nim radę bez specjalnego trudu

Widzów około 5.000. Sędziował w ringu kpt. Neuding (S. P.)

# Na Dolnym Śląsku

**W ub. niedzielę uzyskano we wrocławskiej klasie A następujące wyniki:**

**Burza Wrocław — Żarów 0:3 (0:2), Chrobry Wałbrzych — IKS Wrocław 2:0 (1:0), OM TUR Jelenia Góra — Odra Wrocław 3:4 (1:3), CPN Gaz Wrocław — WUZ Cieplice 1:1 (1:0).**

**BOKS**

**Pafawag Wrocław — Odra Wrocław 12:4. IKS Wrocław — Górnik Wałbrzych 12:4.**

## Jedyny mecz ligowy

# Polonia W. - Garbarnia 2:1 (1:1)

*WARSZAWA.* (tel.) Zaległe spotkanie obu zespołów w ub. sobotę stało na słabym poziomie ze względu na specyficzny charakter tego meczu, a to nie tylko walkę o punkty, ale i utrzymanie się w ekstraklasie.

Pierwsze minuty zapowiadały ładną grę, poloniści przy tym spokojnie atakowali. Już w 4-ej minucie Świcarz przebił się przez obrońców i strzelił lekko w róg zdezorientowanemu Jakubikowi. Od tego momentu gra stała się chaotyczna. Przebój Nowaka w 16-tej minucie przyniósł Garbarni wyrównanie. Nowak był poza tym najlepszym graczem na boisku. Przechodził z łatwością wszystkich przeciwników.

Po przerwie Garbarnia miała lekką przewagę jednak dzięki dobrej grze obrońców Polonii, napastnicy jej nie dochodzili do strzału. W 30-ej minucie sędzia dyktuje rzut karny przeciw Garbarni za rękę na polu karnym, który pewnie egzekwuje Świcarz. W 5 minut później Wiśniewski fauluje Nowaka na polu karnym, za co sędzia tym razem dyktuje rzut karny przeciw Polonii. Gracze krakowscy po długich targach wzywają do egzekwowania Jakubika. Niestety Jakubik chybił o parę centymetrów: piłka poszła w aut. Ostatnia szansa na wynik remisowy nie została wykorzystana.

W drużynie Polonii na dobrą notę zasłużyli: Świcarz, Wilczyński i Wołosz, w Garbarni Nowak, Lasiewicz i obaj obrońcy.

Sędziował p. Winiarski z Łodzi. Widzów 5.000. (S. P.).

Tabelka ligowa po tym meczu przedstawia się następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| *Cracovia* | 30 | 32 | 56:22 |
| *Wisła* | 30 | 28 | 69:27 |
| *Ruch* | 30 | 28 | 62:27 |
| *AKS* | 30 | 26 | 44:31 |
| *Legia* | 30 | 22 | 46:37 |
| *ZZK Poznań* | 30 | 20 | 37:37 |
| *Warta* | 30 | 19 | 39:43 |
| *Polonia W.* | 30 | 19 | 33:39 |
| *ŁKS* | 30 | 18 | 49:50 |
| *Rymer* | 30 | 16 | 38:56 |
| *Polonia Bytom* | 30 | 15 | 34:44 |
| *Garbarnia* | 30 | 15 | 30:45 |
| *Tarnovia* | 30 | 14 | 25:40 |
| *Widzew* | 30 | 8 | 22:82 |

# Kto będzie mistrzem Ligi i kto z niej spadnie?

Konkurs nasz „Kto będzie mistrzem ligi i kto z niej spadnie" w miarę zbliżania się końcowego terminu nadsyłania odpowiedzi wywołuje u naszych czytelników coraz to większe zainteresowanie, które przejawia się w stale i licznie już obecnie napływających odpowiedziach oraz obszernych na ten temat listów.

Wśród odpowiedzi jakie nadeszły do redakcji w ciągu ub. tygodnia wielką a zarazem miłą niespodziankę sprawił nam nasz stały czytelnik Włodzimierz Bunio z Sanoka, który odpowiedź konkursową nadesłał w formie ...pięknie skomponowanego albumu. Pierwsza strona tego albumu zawiera list do redakcji, następna 4 naklejone kupony konkursowe a na dalszych stronach uwidocznione zostały wszystkie zespoły ligowe w tej kolejności, jaką p. Bunio przewiduje w końcowym układzie tabeli. Oczywiście, że kolejność ta może ulec zmianie — to jest rzeczą zrozumiałą, lecz na co czytelnik nasz zabezpieczył się umieszczając zespoły tak, by można je było następnie zmienić na odpowiednich stronach. Oczywiście, że praca około zrobienia albumu wymagała wiele trudu, toteż na tym miejscu wyrażamy naszemu czytelnikowi słowa podziwu dla jego pracowitości.

*

W dalszym ciągu musimy zwrócić niektórym czytelnikom uwagę na to, że biorąc udział w konkursie nie zapoznali się należycie z jego warunkami. Najważniejszym warunkiem jest nadesłanie 4 kuponów, które muszą być wypełnione jednakowo. Nie można np. każdy kupon wypełnić inaczej. Takie odpowiedzi mogą zostać unieważnione. Z uwagi na to, że do końca ostatecznego terminu nadesłania odpowiedzi pozostało nam jeszcze dwa tygodnie, przeto zwracamy uwagę niżej podanym czytelnikom na niewłaściwe wypełnienie ich kuponów.

Andrzej Nowakowski — Poznań, Longina Nowakowska — Poznań, Janicki Mieczysław — Wrocław, Samborski Tadeusz — Kraków, Krzemień Kasper — Bieżanów, Lipiński Czesław — Myślibórz, Leon Szczotok — Godów, Czarnowąs Mikołaj — Opole, Słowiński Ryszard — Poznań, Firganek Marian — Bestwinka, Gocyk Witold — Bytom, Michałek Paweł — Nowy Bytom, Janik Tadeusz — Lublin. Prosimy o nadesłanie dodatkowych 3 kuponów, gdyż w innym wypadku będziemy zmuszeni unieważnić je.

Zygm. Boehm — Kraków, Skarliński Tadeusz — Sopot, Łysak Michał — Bytom, Przybylski Leon — Jaczkowice. Kupony należy wypełnić jednakowo, a nie każdy odmiennie. Z tego względu prosimy o dodatkowe nadesłanie 3 kuponów do jednej z podanych poprzednio możliwości.

W. Czerwinów — Łódź, Marian Nowak — Kraków. W konkursie muszą być nadesłane oryginalne kupony wycięte z gazety.

Dla należytej orientacji Czytelników podajemy ponownie warunki naszego konkursu.

1. W konkursie udział może wziąć każdy czytelnik „Sportu i Wczasów" który wypełni jednakowo 4 kupony i nadeśle je pod adresem: Redakcja „Sportu i Wczasów" Katowice, ul. Młyńska 9 — konkurs sportowy.
2. Ostateczny termin nadesłania odpowiedzi upływa z dniem 23 października 1948 r.
3. Każdy czytelnik może nadesłać po kilka rozwiązań konkursowych, jednak każde rozwiązanie musi być wypełnione na 4 kuponach jak podano w pkt. 1.
4. W razie nadesłania większej ilości trafnych odpowiedzi odpowiadających końcowemu układowi tabeli ekstraklasy o podziale nagród zadecyduje losowanie które dokonane zostanie w obecności czytelników.

**A oto terminarz pozostałych jeszcze do rozegrania spotkań:**

24. 10.: Garbarnia — Rymer, Legia — ZZK, Warta — Wisła, ŁKS — Cracovia, Ruch — Polonia W-wa, Polonia Bytom — AKS, Tarnovia — Widzew.

31. 10.: Cracovia — Wisła, Polonia W-wa — ŁKS, ZZK — Polonia Byt., Widzew — Garbarnia, AKS — Legia, Tarnovia — Warta, Rymer — Ruch.

7. 11.: Wisła — AKS, Garbarnia — Tarnovia, Polonia W-wa — ZZK Warta — Legia, ŁKS — Polonia Byt. Ruch — Cracovia, Rymer — Widzew.

14. 11.: Wisła — ŁKS, Legia — Rymer, ZZK — Garbarnia, Widzew — Ruch, AKS — Cracovia, Polonia Byt. — Warta, Tarnovia — Polonia W-wa.

21. 11.: Garbarnia — Polonia W-wa, Legia — Cracovia, Warta — ŁKS, Widzew — Wisła, Ruch — Polonia Byt., Tarnovia — AKS Rymer — ZZK.

28. 11.: Cracovia — Garbarnia, Polonia W-wa — AKS, ZZK — ŁKS, Widzew — Warta, Ruch — Legia, Polonia Byt. — Tarnovia, Rymer — Wisła.

Gospodarze na pierwszym miejscu.

Finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Warszawskich Wyższych Uczelni rozegrany między reprezentacjami Uniwersytetu i Politechniki zakończył się wysokim zwycięstwem Uniwersytetu 11:0 (4:0).

## Kupon konkursowy „Sportu i Wczasów"

Jakie miejsca zajmą drużyny w ekstraklasie:

1. ............
(nazwa klubu)

11. ............

12. ............

13. ............

14. ............

Imię i nazwisko uczestnika konkursu: ............

Dokładny adres: ............

## Udana próba
# Warszawa czeka na Poznań-Łódź-Olsztyn

Eksperyment z wprowadzeniem pięcioboju do zawodów międzyszkolnych zdał egzamin. Rozprowadzenie konkurencji pięcioboju na dwa dni, chroni młodzież przed przemęczeniem, to też uczestnicy warszawskich zawodów, mimo wykonywania pięciu konkurencji, nie odczuwali ani specjalnego zmęczenia ani znużenia. Przeciwnie, gdy zapowiedziano sztafetę 4 × 100 m połowa „pięciobojców" (jak ich popularnie ochrzczono) zgłosiła się do biegu. Bieg co prawda został z powodu zimna odłożony, ale sam fakt gotowości startowania po pięcioboju świadczy, że może on być śmiało wprowadzony do zawodów. A wartości ma ogromne — jest sprawdzianem wszechstronności.

Zawody odbyły się w pierwszym dniu przy możliwej pogodzie, ale w piątek dojmujący chłód ziębił niemiłosiernie zawodników.

Młodzież była oczywiście ciekawa i wyników i rezultatów zgłoszonych prób bicia rekordów szkolnych. To też widzów zebrało się w każdy dzień ok. 1.000 osób.

Oprawę zawodom dano dobrą. Obsadę techniczną i pomoc w sędziowaniu stanowili uczniowie kl. X B lic. Reytana, którzy przechodzą przeszkolenie organizacyjno-sędziowskie, przewidywane w ramach nowego programu szkolnego. Na rzutniach i skoczni chorągiewki o barwach Polski i Warszawy znaczyły rekordowe wyniki ogólnopolskie i warszawskie młodzieży szkolnej. Był nawet speaker i tablica, na której notowano wyniki punktowe po każdej konkurencji. Była młoda publiczność warszawska, normalnym obyczajem zawalająca boiska i przeszkadzająca sędziom i co gorsze zawodnikom, oraz — co było nowością na powojennych zawodach szkolnych w Warszawie — była prasa.

Ośrodkiem zainteresowań był tandem warszawiaków Tyll—Garncarczyk. O Paprockim przeważająca większość nie wiedziała właściwie nic. W biegu na 100 m, mimo uzyskania czasu 11,6, nie wzbudził on sensacji, warszawianin, Bukowski miał czas 11,5. W skoku w dal skoczył za pierwszym razem 594 i zwrócił na siebie nieco uwagi, ale dopiero w kuli rzutem 14,05 wzbudził ogólne zaciekawienie. W piątek zato był już zawodnikiem, na którego zwracano najwięcej uwagi. Całe zawody, to uporczywa, choć cicha walka gimn. Batorego z niespodziewanie wyrosłym konkurentem Lic. Mech. „Technicum" o dwa pierwsze miejsca i walka gimn. Poniatowskiego (wicemistrza stolicy) o pozostawienie za sobą coraz to polepszających swoje wyniki Reytaniaków.

Startowało 29 zawodników z 5 szkół, tyle bowiem zaproszono do zawodów. Wyniki obliczono według tabelki prof. Orłowicza (która ulega pewnej modyfikacji).

Poniżej podajemy wyniki 12 najlepszych pięcioboistów warszawskich:

1) **Paprocki Rom. (Technicum) 277 pkt.** (11,6—597—14,03—170—27,98);
2) **Garncarczyk (Batory) 254 pkt.** (12,9—556—12,85—150—42,25);
3) **Makowski (Technicum) 251 pkt.** (12, 2, 528—12,38—165—35,85);
4) **Tyll J. (Poniat.) 243 pkt.** 12,9—[illegible]—[illegible]40—47,71);
5) **Kowalski (Technicum) 228 pkt.** (12,5—523—12,84—135—38,81);
6) **Beer (Batory) 222 pkt.** (12,1—570—10,83—149—36,00);
7) **Gosiewski (Technicum) 214 pkt.** (12 6—546—11 74—135—35,29);
8) **Majewski J. (Batory) 210 pkt.** (11,5—562—11,70—130—30,05);
9) **Obuchowicz Kl. (Poniat.) 209 pkt.** ([illegible]—521—11 30—145—38,80);
10) **Bielobradek (Batory) 198 pkt.** (12,4—517—11,21—140—28,35);
11) **Piąskowski (Reytan) 181 pkt.** (13,2—500—10,21—135—36,63);
12 **Teliga (Reytan) 187 pkt.** (128—506—10,86—145—26,37).

Zespołowo wygrali uczniowie Lic. Mech. „Technicum" przed gimn. im. Batorego.

Warszawiacy — jak stwierdziłem z wielu rozmówek — pragną porównania i proszą kolegów z Poznania, Łodzi i Olsztyna o zorganizowanie jeszcze w październiku podobnych zawodów i podanie ich do wiadomości w naszym dodatku „Szkoła ma głos".

A my jesteśmy ciekawi korespondencyjnego pięciomeczu. Paprocki (Warszawa), Będkowski (Sosnowiec), Ohnesorge — Walczak — Nowak A. (Poznań—Rawicz).

Paprocki ma 277 punktów a według zmodyfikowanej tabelki 2 punkty za 1/10 sekundy) — 288 punktów. Głos mają Ohnsorge i Nowak Ant. (J. Rym).

PS. Dowiadujemy się, że w połowie października, jedna z żeńskich szkół warszawskich przeprowadza próbę trójboju szkolnego dziewcząt (60 m, skok wzwyż, kula 4 kg).

## List do redakcji

Ząbkowice-Śl., dn. 5. X. 48 r.

Do
REDAKCJI „SPORT I WCZASY"
w Katowicach.

W piśmie Panów w rubryce: „Z krajowych boisk i bieżni" zamieszczona została wzmianka, że „w Ząbkowicach bawiła drużyna Cracovii Ib wzmocniona graczami pierwszej drużyny, która rozegrała spotkanie z miejscowym Orłem, remisując niespodziewanie 0:0".

Ponieważ wzmianka ta jest krzywdząca dla drużyny, podaję faktyczny przebieg meczu.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Cracovia: bramkarz — Hymczak; obrona — Gędlek — Glimas; pomoc — Mazur — Jabłoński I — Jabłoński II; atak — Szeliga — Różankowski — Szewczyk — Poświat — Bobula.

Orzeł: bramkarz — Staśko; obrona — Klimowicz — Kopeć; pomoc — Łosiuk — Donesz — Habżyk; atak — Buczma I — Szubert — Artur Woźniak — Buczma II — Kępa.

Gra była na ogół wyrównana, miejscami z lekką przewagą gości. Pod względem technicznym Cracovia przewyższała gospodarzy, którzy przeciwstawili jej ambicję i wolę uzyskania jak najlepszego wyniku, co w zupełności im się udało.

Wynik remisowy nie krzywdzi żadnej z drużyn. Ten sam skład Cracovii w następnym dniu pokonał „Burzę" Wrocław 6:2.

Dobry wynik uzyskany przez drużynę Orła jest wybitną zasługą Artura Woźniaka z „Wisły" Kraków, który jest obecnie jej trenerem.

Drużyna nasza wskutek krzywdzącej decyzji spadła do klasy B. Zarząd klubu nie zraził się tym jednak i poza młócką B-klasową, stara się urządzać atrakcyjne zawody, w których m. in. uzyskaliśmy kilka dobrych wyników, jak z AFC Kutna Hora (Czechosłowacja) zwycięstwo 0:2, z krakowską Garbarnią 6:4, remis z A-klasową Błyskawicą z Radlina 1:1, oraz szereg zwycięstw nad A-klasowymi zespołami Dolnego Śląska.

Sądzę, że dla dobra dolnośląskiego sportu zamieszczą Panowie niniejsze wyjaśnienie.

Stanisław Wojtkiewicz,
Ząbkowice Śląskie.

# Z boisk piłkarskich

*OSTRAWA — KRAKÓW 3:2 (1:1)*

*OSTRAWA.* (tel.) Rozegrany w sobotę mecz reprezentacji juniorów Ostrawy i Krakowa zakończył się zwycięstwem juniorów czeskich w stosunku 3:2 (1:1) Udał im się więc rewanż za porażkę w Krakowie w stosunku 2:5.

W pierwszej połowie gra była ospała i nieciekawa. Gospodarze górowali nad gośćmi technicznie i lepszą dyspozycją strzałową przeciwników. Polacy mieli lepszy start do piłki i grali ambitniej. Bramki dla Ostrawy zdobyli: Więcek, Petros, Gunka.

Dla Krakowa Boczarski i Wawrzusiak.

Sędziował p. Malik. Widzów 1.200.

BAILDON — NAPRZÓD LIPINY 4:2 (3:2)

*Katowice.* Towarzyskie spotkanie dwu zespołów drugiej ligi zakończyło się pięknym zwycięstwem gospodarzy. Do powyższego spotkania Naprzód wystąpił jedynie bez Kubocza.

Od początku gry inicjatywę przejmują goście, którą posiadają przez okres 20 minut, po czym do głosu dochodzą coraz częściej gospodarze aby wreszcie opanować boisko. W drugiej części spotkania goście opadli nieco z sił. Gra prowadzona była w szybkim tempie, obfitowała w szereg ciekawych momentów.

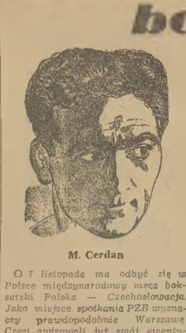
Bramki dla Baildonu zdobyli: Krężel, Loch, Orszulik i Szymura, dla Lipin Kroczek i Brychczy. Zawody prowadził p. Lamozik. Widzów około 1000.

POGOŃ KATOWICE — PIAST GLIWICE 3:2 (1:0)

*Gliwice.* Katowicka Pogoń gościła w Gliwicach, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscowym Piastem, odnosząc zwycięstwo 3:2 (1:0). Gra stała na dobrym poziomie technicznym.

Bramki dla Pogoni zdobyli Sąsiadek I 2 i Piątek z rzutu wolnego, dla Piasta obaj łącznicy. Publiczności ok. 2.000.

# Notatnik boksera



M. Cerdan

*O 7 listopada ma odbyć się w Polsce międzynarodowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja. Jako miejsce spotkania PZB wyznaczy prawdopodobnie Warszawę. Czesi awizowali już swój ewentualny skład, który przedstawia się następująco: Majdloch, Stechlik, Macela, Petrina, Torma, Koudela, Rademacher, Livansky.*

*

*O W meczu Polska — Węgry reprezentantem Polski w wadze muszej będzie Kasperczak, który najlepiej podoba się kpt. Derdzie ze wszystkich „much" w Polsce.*

*

*O Radomiak będzie musiał zapłacić 15.000 za nieuprzedzenie w terminie przepisanym regulaminem o dacie spotkania, którego był gospodarzem. Pieniądze weźmie Związek, a kluby poszkodowane, tj. Polonia i Budowlani zechcą przyznania im walkoweru, co im się nawiasem mówiąc słusznie należy.*

*

*O Poseł Marek Arczyński ustępując ze stanowiska prezesa Zarządu KS Polonia wygłosił cały szereg „rewelacji" na temat wewnętrznych stosunków w klubie. Między innymi mówił o kupowaniu bokserów. Sprawą tą zajął się już Związek Okręgowy i wyznaczył specjalną komisję w składzie pp. Sucharda, Lampert, Kurzyński dla zbadania tej sprawy*

## Skład Węgrów

**Budapeszt.** Węgierski Związek Bokserski ustalił już skład drużyny reprezentacyjnej, która spotka się dnia 16 bm. w Budapeszcie z reprezentacją Polski. Barw Węgier bronić będą (od wagi muszej do ciężkiej) **Bednay, Horvath, Farkas, Buday, Bene I, Szalay, Kapoesci, Mihayi.**

W drużynie węgierskiej brak jest dwóch mistrzów olimpijskich Csika — w wadze koguciej i Papp'a — w wadze średniej, którzy wykazują ostatnio wybitny spadek formy. Niemniej jednak drużyna węgierska jest b. silna i zawiera nazwiska dalszych uczestników Olimpiady londyńskiej. Reprezentant w wadze piórkowej Farkas odpadł w turnieju olimpijskim już w pierwszej eliminacji, przegrywając nieznacznie na punkty z późniejszym mistrzem olimpijskim i zwycięzcą Antkiewicza — Włochem Formenti. Drugi z olimpijczyków Bene I w wadze półśredniej przegrał pierwszą walkę z doskonałym Czechosłowakiem Tormą.

Reprezentant Węgier w wadze półciężkiej Kapoesci wyeliminowany został w walce o wejście do ćwierćfinału, przegrywając przez techn. k. o. z późniejszym wicemistrzem Anglikiem Scott.

## Kontuzja Czortka

*Warszawa.* (tel.) W czasie meczu bokserskiego o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy Radomiakiem a Legią Czortek w walce z Wdowiakiem doznał kontuzji brwi. Miał on walczyć w reprezentacji Polski przeciwko Węgrom w miejsce Rademachera. Przez pierwsze dwie rundy Czortek prowadził na punkty, dopiero w trzeciej zawodnicy zderzyli się głowami i w tym momencie Czortek doznał kontuzji. Przegrał on walkę przez techn. k. o.

# Mistrzostwa Śląska

ZKSM POKÓJ NOWY BYTOM — 27 ORZEGÓW 13:3

*Nowy Bytom.* Mecz o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy A w boksie między 27 Orzegów a miejscowym ZKSM Pokój w Nowym Bytomiu zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 13: 3. Wyniki walk (od muszej do ciężkiej): Merkel (P) znokautował w III starciu Markiewkę. Nowak (O) zwyciężył przez k. o. w I starciu Skowronka. Rudner (P) wypunktował Albercioka. Krawczyk (P) wygrał przez k. o. w I rundzie Szwedę. Opilka (P) uzyskał punkty przez dyskwalifikację Krawczyka. Kurka (O) zremisował z Kaszubą. Macioszek (P) otrzymał punkty walkowerem z braku przeciwnika. Kiseweter (P) znokautował w II rundzie Jona. Sędziował w ringu p. Łoch, na punkty p. Matura.

ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE — HUTA ZABRZE 12:4

*Świętochłowice.* Zryw wystąpił do zawodów o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy A w pełnym składzie i bez większego trudu pokonał doskonały zespół Huty Zabrze w stosunku 12:4. W ramach tych zawodów doszło do kilku sensacji: Karcz (Zryw) został wysoko wypunktowany przez Chroboka oraz Palka (Zabrze) przegrał z Bartylem.

Wyniki walk (od muszej do ciężkiej): Kowalczyk (Zryw) zwyciężył na punkty Lorenczyka. Chrobok (Zabrze) zwyciężył na punkty [illegible]. Rademacher (Zryw) zmusił do poddania się w I rundzie [illegible]. Bartel (Zryw) wygrał na punkty z Palką. Famulicki (Zabrze) wygrał na punkty z Nierobą. Tyka (Zryw) został wypunktowany przez [illegible]. Termin (Zryw) niespodziewanie pokonał na punkty Hofferka. Sędziował w ringu Dziura, na punkty Ćwikliński.

ZKSM BAILDON — SLAVIA RUDA 10:6

**KATOWICE. Po wielu niepowodzeniach w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy A ZKSM Baildon zdobył w sobotę pierwsze dwa punkty po zwycięstwie nad Slavią Ruda w stosunku 10:6. Największą niespodziankę w tym meczu sprawił Paterok (S), który znokautował w I rundzie Urbaniaka. Zawodnik wagi średniej Wajs (B) odniósł swoje piętnaste zwycięstwo na punkty.**

**Wyniki walk (od muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu pięściarze ZKSM Baildon): Suszka [illegible] tował w I starciu Świerczyka. Dr[illegible] został wypunktowany przez Majcherczyka. Borowczyk zwyciężył przez k. o. w I starciu Gajdzika. Biernat otrzymał punkty walkowerem z powodu niedowagi Zorembika. W towarzyskiej walce ten ostatni wygrał na punkty z Bienią. Niedziela przegrał przez k. o. w II starciu z Żurem. Wajs pokonał przez k. o. w I rundzie Mecnera. Urbaniak przegrał niespodziewanie przez k. o. w I rundzie z Paterokiem. Drapała uzyskał punkty walkowerem z powodu niestawienia się na ringu Skalca.**

## Najlepsi pięściarze Śląska

**KATOWICE.** — Kapitan sportowy Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego Kosmowski ustalił pierwszą listę kwalifikacyjną najlepszych pięściarzy Śląska, która przedstawia się następująco:

**MUSZA:** Górawski (Pokój), Kowalczyk (Zryw Świętochłowice), Kempa (Batory);
**KOGUCIA:** Grzywocz (Zabrze), Majcherczyk (Slavia), Skowronek (ZKSM Pokój);
**PIÓRKOWA:** Bazarnik (Batory), Matloch (Slavia Ruda), Brzeziński (Lechia Mysłowice);
**LEKKA:** Rademacher (Zryw Świętochłowice), Brekler (Lechia Mysłowice), Bibrzycki (Batory Chorzów);
**PÓŁŚREDNIA:** Sznajder (Batory), Kula (Batory), Spałek (Siemianowiczanka);
**ŚREDNIA:** Nowara (Batory), Wajs (ZKSM Baildon), Grzybowski (Kopalnia Katowice);
**PÓŁCIĘŻKA:** Paterok (Slavia Ruda), Urbaniak (ZKSM Baildon), Szczypiński (ZZK Katowice);
**CIĘŻKA:** Drapała (ZKSM Baildon), Hoferek (Huta Zabrze) oraz Skwara (ZKSM Piast Gliwice).

## Z ostatniej chwili!

**Sztokholm (Tel.). Szwecja pokonała Danię w piłce nożnej 1:0 (1:0).**

*

**Rzym (Tel.). Consolini ustanowił nowy rekord świata w rzucie dyskiem na zawodach w Mediolanie, wynikiem 55.43 m.**

*

**Paryż (Tel.) Polak Jan Walczak zdobył mistrzostwo Francji w boksie w wadze średniej.**




Ten kto powiedział, myśląc o sporcie, że „chód to listonosz, który nie roznosi żadnych listów", całkowicie nie miał racji. W krajach o wysoko rozwiniętej kulturze fizycznej, chody i marsze sportowe, cieszą się ogromnym wzięciem, a przy tym stanowią poważną część zaprawy dla innych sportów.

W Szwecji, Finlandii i Norwegii „chodzenie" stanowi konkurencję, uprawianą w kilku rodzajach: na bieżni i na szosie w formie lekkoatletycznej, w marszach o typie wojskowym oraz marszobiegach terenowych o typie orientacyjnym, przy czym zawodnik otrzymuje mapę, ma na niej kilka wyznaczonych punktów, na których zgłasza się do kontroli.

W Związku Radzieckim mają marsze ustaloną sławę, stanowią jedną z konkurencji przy ubieganiu się o „GTO" — oznakę sprawności sportowej. Wchodzą też w program zawodów lekkoatletycznych, a na mistrzostwach głównych ZSRR odbywają się na dystansach 20 i 50 km. Na tegorocznych mistrzostwach 20 km wygrał Zeltinjs w 1.43.52 godz., a 50 km Kruklinjs w 4.40.15 godz., a więc w czasie lepszym od czasu mistrza olimpijskiego L. J. Ljunggrena — Szwecja, który uzyskał w Londynie 4.41.52 godz.

Dużo uwagi poświęcają chodom Szwajcarzy i Anglicy. Z ich szeregów wyszedł już niejeden mistrz olimpijski i rekordzista świata, ze wymienimy długonogiego Whitlocka (Anglia) i Schwaba (Szwajcaria). Ten ostatni mimo pięciu krzyżyków, startuje nadal, a w tym roku doczekał się udziału w reprezentacji wraz ze swym synem.

Do poważnych rezultatów doszli w chodach nasi sąsiedzi Czechosłowacy. Ale też bezpośrednio po wojnie wzięli się do solidnej pracy na tym odcinku. Urządzali masowe marsze. Startowały w nich tysiące. Starzy i młodzi. Z zawodów tych wybierali najlepszych i przestawiali ich na specjalną zaprawę. Z kolei przeszli do organizowania międzypaństwowych meczów korespondencyjnych z Norwegią, Danią, Szwecją. Było to w roku 1946, a w rok później spotkali się już ze Szwedami i Norwegami, a także z Francuzami bezpośrednio. W krótce dwu ich zawodników dosięgło klasy światowej: Balsan i Dolezal. W roku ub. mierzyli się oni ze wszystkimi najlepszymi piechurami świata uzyskując znakomite wyniki.

Finowie rok rocznie pod jesień urządają masowe zawody, w których startują dosłownie całe miasta i wsie. Idą w zawody wszyscy dorośli. I to nie tylko mężczyźni. Nierzadko biorą udział starsze panie, ubrane turystycznie. Zgłaszają się one kolejno na punktach kontrolnych i potwierdzają swój udział.

W roku 1941 z inicjatywy Finów odbył się jedyny w swoim rodzaju mecz w chodzie między Finlandią a Szwecją. Ze strony Szwecji startowało 954.000 zawodników i zawodniczek, ze strony Finów 507.111. Maszerowali starzy i młodzi ze swoich miejscowości do określonych punktów. (Fragmenty z tego wielkiego marszu zamieszczamy obok).

U nas pierwszymi marszowcami, których rekordy zanotowano byli Lwowianie i to jeszcze przed pierwszą wojną światową. Do dziś widnieją ich nazwiska na tabeli najlepszych naszych wyników. Po pierwszej wojnie wprowadzono chód do mistrzostw Polski, ale PZLA i jego okręgi, nigdy jakoś nie wyszły poza sam obowiązek zorganizowania raz do roku zawodów o mistrzostwo, zresztą w ramach ogólnych mistrzostw, nie zajęły się zupełnie propagandą chodów.

Niewielką atrakcję stanowiły marsze o charakterze wojskowym. Pierwszy z Krakowa do Kielc na trasie ponad 120 km i drugi, daleko większy Szlakiem Powstańców Śląskich ze Słupny pod Mysłowicami, gdzie do końca pierwszej wojny światowej znajdował się tak zwany „trójkąt trzech cesarzy", do wsi Olza w pobliżu Raciborza, gdzie rzeka tej samej nazwy wpada do Odry, w sąsiedztwie której zbiegały się granice trzech republik. Zawody odbywały się zawsze w rocznicę powstania śląskiego, miały duży sens polityczny, przypominały, że marsz Polski na zachód, na zagarnięte przez Niemców ziemie, nie jest zakończony. Tak go też rozumiała ludność Śląska, licznie wylegająca na trasę. Marsz niestety poza Śląskiem nie cieszył się większą popularnością.

Obecnie z inicjatywy Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, akcja marszów wchodzi na nowe tory.

Najbliższa niedziela będzie dniem marszów w całym kraju. Będą one miały charakter sportowy, a poświęcone zostaną pamięci zwycięskiej bitwy pod Lenino. Ponadto celem marszów — jak głosi instrukcja — jest:

*podniesienie sprawności i zdrowia szerokich mas społeczeństwa*

*zaakcentowanie wartości zespołowego wysiłku;*

*przegląd dotychczasowych osiągnięć w kierunku podniesienia tężyzny fizycznej młodzieży.*

Wspomnieliśmy, że marsze stanowią poważną część zaprawy dla wielu innych sportów. Specjalnie na odcinku wytrzymałości. Uprawiają je więc nie tylko lekkoatleci, ale też piłkarze, jeżeli oczywiście dobrze pojmują trening, a także specjaliści wszelkiego rodzaju gier; również bokserzy znają wartość marszu dla swej kondycji i formy, a dalej kolarze i tenisiści; dla narciarzy, łyżwiarzy i hokeistów, są marsze podstawową częścią suchej zaprawy. Są to zresztą wszystko rzeczy dobrze znane. Obecnie chodzi jednak o to, aby w marszach organizowanych w dniu 17 b. m. wzięły udział jak najszersze masy sportowe i dlatego te szczegóły przypominamy. Impreza będzie bowiem miała również wielkie znaczenie propagandowe. Niejeden z początkujących wejdzie w nurt życia sportowego właśnie przez marsz. Ćwicząc marsze zdobędzie on podstawową cechę dla wszelkiego postępu w każdym sporcie, a właściwie nie tylko w sporcie, ale w ogóle w życiu — wytrzymałość.

A więc maszerujmy!



[illegible]



*Zdobywca złotego medalu olimpijskiego w chodzie Szwed Ljungren*



*Starsza pani, Finka, w zawodach marszowych przeciw Szwecji*



*Młode dziewczęta maszerują w międzypaństwowym meczu dwóch narodów Szwecji i Finlandii*

# Jak to będzie 17 bm.?

*WARSZAWA. 17 października w całym kraju odbędą się masowe marsze pod hasłem „Młodzież Polska Maszeruje Szlakami Zwycięstw Bratnich Armii Radzieckiej i Polskiej". Uczestnicy marszów udziałem swym przyczynią się do upamiętnienia 5-letniej rocznicy, pierwszej bitwy stoczonej ramię przy ramieniu przez Armię Polską i Radziecką. Obie armie wspólnie odtąd maszerowały wyzwalając Polskę i niszcząc hitleryzm.*

*Przygotowania do marszów są w pełnym toku. Z meldunków nadchodzących z terenu wynika, że w samym woj. śląsko-dąbrowskim weźmie udział około 100 tys. uczestników i uczestniczek.*

*W tegorocznym biegu narodowym, przedwojenny rekord startujących pobity został dziesięciokrotnie. W marszach rekord masowego startu w zawodach poprawiony będzie jeszcze bardziej. Liczyć się należy z przekroczeniem cyfry pół miliona uczestników.*

*W Warszawie zapowiedziany jest udział kilkunastu tysięcy zawodniczek i zawodników ze szkół, fabryk klubów, organizacji młodzieżowych instytucyj. Ponadto licznie startować będą junacy „Służby Polsce", wojsko i milicja. Start wszystkich grup będzie miał miejsce na Pradze przy pomniku Braterstwa Broni a meta na Placu Zwycięstwa. Trasa 3 kilometrowego marszu prowadzić będzie przez most pontonowy, zaś marszów 5 i 10 kilometrowego przez most Poniatowskiego głównymi arteriami stolicy do Pl. Zwycięstwa.*

# Miniony sezon kolarski

## w opinii prez. Gołębiowskiego

Bogaty sezon kolarski dobiega końca. Odbędzie się jeszcze jedynie parę wyścigów o znaczeniu lokalnym. Udajemy się do Polskiego Zw. Kolarskiego by dowiedzieć się co sądzą nasi działacze o osiągnięciach minionego sezonu. Mamy szczęście, bo w lokalu Związku zastajemy prezesa Gołębiowskiego. Uważając, że najlepiej jest działać przez zaskoczenie z miejsca, stawiamy pierwsze pytanie:

— Co p. prezes powie nam o ubiegłym sezonie?

**— Właściwie, to ja powinienem zadać to pytanie, przecież z racji mego stanowiska jestem optymistycznie nastrojony. Ale jeżeli pan tak bardzo nalega to postaram się dokładniej omówić nasze osiągnięcia. A więc wbrew przewidywaniom i zastrzeżeniom, że nie zdołamy wypełnić programu jaki zawierał nasz kalendarz udało nam się wszystkie zamierzone wyścigi doprowadzić do skutku. I proszę nie zapominać, że nawet przed wojną nie mieliśmy tylu i tak wielkich imprez. Sezon rozpoczęliśmy dwoma wyścigami międzynarodowymi: Warszawa — Praga i Praga — Warszawa. Trochę później, niemal w jednym czasie, braliśmy udział w Igrzyskach Bałkańskich i w Wyścigu Dookoła Polski.**

**W Igrzyskach Bałkańskich, w wyścigu szosowym winę za niepowodzenia ponosi przede wszystkim zła taktyka naszych zawodników. W wyścigach torowych winą obarczamy Pietraszewskiego, który nie raczył wyjechać do Budapesztu. Stwierdzam z całą stanowczością, że gdyby zawodnik ten brał udział w Igrzyskach zajęlibyśmy nie trzecie, a drugie lub nawet pierwsze miejsce. Te trzy imprezy o znaczeniu międzynarodowym przyniosły nam wielki sukces, gdyż zajęliśmy we wszystkich pierwsze miejsca w klasyfikacji drużynowej.**

— Sezon byłby, stracony, gdyby nie wypłynęły jakieś młode talenty. Co nam może p. prezes powiedzieć na ten temat?

**— Już jest takie prawo natury, że nawet Napierała i Kapiak będą musieli kiedyś zrezygnować z czynnego życia zawodniczego. Dlatego też troską naszą jest wychowanie godnych następców. Chwilowo walczymy z dużymi trudnościami, z których najdotkliwszą jest brak sprzętu. Jednakże kilka nowych nazwisk wpisało się do grupy najlepszych kolarzy, są to: Królikowski i Cuch na szosie oraz Marchwiński i Borucz na torze.**

— Jak przedstawia się sytuacja ze sprzętem?

**— Chwilowo nie ma mowy o produkcji w Polsce, dlatego też musimy sprowadzić rowery i gumy z zagranicy. Najlepsze są włoskie, a co najważniejsze niezbyt drogie, bo cena kompletnego roweru szosowego wynosi 30.000 zł.**

— Jakie są zamierzenia P. Z. Kol. na przyszłość?

**— Chcemy przede wszystkim by sport stał się sportem masowym jak również chcemy ująć wszystkich posiadaczy rowerów w ramy naszej organizacji. Największy nacisk będziemy kładli na turystykę, która ciągle się rozwija.**

— Jak p. prezes klasyfikuje naszych zawodników w skali europejskiej?

**— Jeżeli chodzi o tor, to jesteśmy niestety bardzo daleko w tyle. Natomiast na szosie wśród tych 7 czy 8 państw, z którymi mieliśmy w ubiegłym sezonie kontakty, zajmujemy czołowe miejsce. Jednakże po tym co widziałem w Amsterdamie na mistrzostwach świata, muszę stwierdzić, że amatorzy zachodni są klasą dla siebie.**

— Jak przedstawia się sprawa budowy toru w Warszawie?

**— Dzięki dotacjom GUKF i WUKF oraz naszym pieniądzom związkowym udało się nam w bieżącym sezonie wykonać planowane roboty wstępne. Jeżeli pogoda nie zawiedzie, no i naturalnie obiecane pieniądze, w maju przyszłego roku chcemy przystąpić do betonowania toru.**

Rozmowę przeprowadził
**W. Korycki**



*Zespół piłkarski Gwardii z Lublina*

# Z różnych stron kraju

○ **BYDGOSZCZ.** W Bydgoszczy obradowało rozszerzone plenum Zarządu Pomorskiego OZB. M. in. rozpatrywano fakt, iż sędzia bokserski ob. Rozmarynowski z Bydgoszczy brał udział w stanie nietrzeźwym w meczu pięściarskim Legia — Gryf w Toruniu. Sędzia Rozmarynowski zdyskwalifikowany został na okres [illegible]

W związku z krążącymi na Pomorzu pogłoskami, iż prezes KS Lechia w Gdańsku zamierza skaperować znanych bokserów KS Lechia w Chełmży Cebulaka i Palińskiego kierownictwo KS Lechia złożyło oficjalne oświadczenie, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Zarząd Pom. OZB zaakceptował termin międzyokręgowego meczu bokserskiego Pomorze — Szczecin które odbędzie się w dniu 7 listopada w Szczecinie. Zarząd Pom. OZB zatwierdził również władze nowego klubu bokserskiego ZKS „Unia" w Grudziądzu. Nowy klub skupiać będzie w swych szeregach zawodników-pracowników Przemysłu Metalowego. Na zakończenie obrad Zarząd Pom. OZB postanowił zawiesić dyskwalifikację pięściarza Bunkowskiego zawodnika wagi ciężkiej KS ZZK „Pomorzanin".

○ **GRUDZIĄDZ.** W Grudziądzu odbył się międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Grudziądz — Bydgoszcz zakończony zwycięstwem reprezentacji Grudziądza 114,5 : 91,5 pkt.

Wyniki techniczne konkurencji pań: 60 m — 1) Gburkówna (Gr.) 7,9 sek.; 100 m — 1) Gburkówna 13,1 sek.; 4x100 m — 1) Grudziądz 56,5 sek.; skok w dal — 1) Gburkówna 4,56 m; skok wzwyż — 1) Radzikowska (Gr.) 1,25 m, kula — 1) Felska (Gr.) 8,06 m; oszczep — 1) Felska 20,37 m; dysk — 1) Felska [illegible]

Konkurencje panów: 100 m — 1) Nowacki (Gr.) 11,5 sek.; 400 m — 1) Zelewski (Gr.) 54,3 sek.; 800 m — 1) Kędzierski (Gr.) 2:16,1 min.; 1.500 m — 1) Wański (Gr.) 4.38,1 min.; 3.000 m — 1) Rutkowski (Gr.) 10:19,2 min.; sztafeta 4x100 m — 1 Bydgoszcz 48,3 sek.; skok w dal — 1) Weinberg (B) 6,02 m, kula — Król (B) 10,18 m; dysk — 1) Weinberg (B) 28,54

○ **KRAKÓW.** Drugi występ szczypiornistów węgierskich w Krakowie przyniósł im ponownie wysokie zwycięstwo nad zespołem Krakowa w stosunku [illegible]

Kraków dwukrotnie prowadził 2:1 i 3:2, zdobywając bramki z rzutów wolnych, bitych przez Więcka. Po przerwie drużyna krakowska wykazała braki kondycyjne i Węgrzy zyskali coraz większą przewagę. Strzelcami bramek dla drużyny węgierskiej byli: Farkas I i Toldi — po 3, oraz Farkas II, Bobuin, Arway i Takacs — dla drużyny krakowskiej bramki zdobyli Więcek — 4, (w tym 3 z rzutów wolnych i jedna z karnego) oraz Ciupryk [illegible] dwóch zawodników węgierskich z boiska.

○ **ŁÓDŹ.** W drugim występie Czechów na torze w Helenowie głównym punktem programu był wyścig amerykański parami, który trwał dwie [illegible] nut. Wystartowało 7 par: Vesely — Cihlar, Kocvara — Machek, Bek — Kapiak, Siemiński — Gabrych, Napierała — Wrzesiński, Leśkiewicz — Salyga [illegible]

W ogólnej punktacji zwyciężyła para czeska Vesely — Cihlar punktów 13 (dwa nadrobione okrążenia), drugie miejsce zajęła para Bek — Kapiak — 23. Trzecia para Machek — Kocvara pkt. 19, czwarta Salyga — Leśkiewicz pkt. 14, piąta Napierała — Wrzesiński 7 pkt.


Redaguje Komitet. Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, 355-82, (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 009, dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orłowicz — Warszawa, ul. Rakowiecka 23. — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr. 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 3—5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr. 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80.—, z przesyłką pocztową zł 95.—. R 17788